



80^{lecie}
SAMORZĄDU LEKARSKIEGO
NA ŚLĄSKU
— 1935-2015 —

ProMedico

PISMO ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ W KATOWICACH

luty 2016 nr 228

ISSN 1232-8693



Odśloniecie tablicy pamiątkowej ŚIL

str. 3-4

► **Nasze
Wigilie**
str. 12-15

► **Lekarz
na emeryturze**
str. 16-17

► **Stomatologiczna
rewolucja@**
str. 20

FUNDACJA LEKARZOM SENIOROM

ul. Grażyńskiego 49a, 40-126 Katowice, tel: 32 258-54-15 www.domlekarza.pl, www.izba-lekarska.org.pl

A ILE **SERC** ZMIĘŚCI SIĘ W **TWOIM SERCU ?**



KRS 0000316367

Nr konta 19 1050 1214 1000 0023 3784 4878

Program do rozliczeń podatkowych można pobrać ze strony internetowej ŚIL :
<http://www.izba-lekarska.org.pl> lub
http://www.izba-lekarska.org.pl/407-fundacja_lekarzom_seniorom



Z mojego punktu widzenia

Profesor Przemysław Jałowiecki ponownie pełni funkcję rektora SUM w kadencji 2016-2020. To wyraz zaufania i wielkiego uznania. JM Rektorowi i wybranym Władzom Uczelni składam serdeczne gratulacje! Motto Śląskiego Uniwersytetu Medycznego brzmi: „Z tradycjami w edukacji, ku współczesnej nauce i nowoczesnej medycynie”. Życzę, także w imieniu Okręgowej Rady Lekarskiej, by nasza Alma Mater nadal podążała drogą nowoczesnych osiągnięć dydaktycznych, sukcesów w kształceniu przyszłych lekarzy i kadr naukowych, nie tracąc wartości wynikających z jej wspaniałej tradycji i dorobku. Jestem przekonany, że współpraca SUM ze Śląską Izbą Lekarską będzie się rozwijała również w następnych latach, ze znakomitymi efektami (czego przykładem są nasze wspólne przedsięwzięcia, związane z kształceniem podyplomowym).

Współczesne wyzwania związane z rozwojem rynku medialnego, nie wolnym niestety od dobrze znanych patologii, a także stałym wzbogacaniem zakresów działalności Śląskiej Izby Lekarskiej, wymagają profesjonalizacji i wzmocnienia naszych kadrowych „zasobów”. Dlatego postanowiliśmy wzmocnić personalnie Dział Informacyjno-prasowy, a nowym rzecznikiem prasowym ŚIL została red. Anna Alicja van der Coghen. Mam nadzieję, że te zmiany pozwolą nie tylko na dynamiczne kształtowanie wizerunku środowiska lekarskiego ŚIL, ale i sprostanie wielu nowym zadaniom, jakie postawiłem przed Działem.

Napisałem słowo „zasobów” w cudzysłowie, bo trudno mi się pogodzić z tym, że większość zakładów pracy nazywa dziś pracowników „zasobami ludzkimi”, powstają nawet Biura Zasobów Ludzkich. O tym poddawaniu pracowników dehumanizacji, w aspekcie ich odchodzenia na emeryturę, redakcja PM przygotowała artykuł, będący zbiorem refleksji lekarzy – Seniorów. Cieszę się, że jeden z wypowiadających się dostrzegł tu rolę ŚIL. Bardzo wiele robimy, by stale podkreślać ogromną wagę wieloletniego doświadczenia lekarzy, by pamiętać o tych, którzy od wielu lat już czynnie zawodowo nie pracują, by choć skromną gratyfikacją, listem z gratulacjami z okazji dostojnego jubileuszu, pokazać im, że są w naszych myślach i sercach. Sam z ogromnym wzrusze-

niem uczestniczę w pożegnaniach odchodzących na emeryturę lekarzy, spotkaniach w Domu Seniora czy w naszym Domu Lekarza. Wiele inicjatyw podejmuje też Komisja ds. Emerytów i Rencistów ORL. Sytuację, w której po kilkudziesięciu latach pracy lekarz odchodzi na emeryturę i nikt ze szpitala czy poradni nie zadaje sobie trudu, by choćby powiedzieć „dziękujemy” – uważam za niedopuszczalną. Szczególnie, gdy placówką kierują lekarze. To postępowanie wbrew składanemu Przyrzeczeniu Lekarskiemu (*Przyrzekam (...) do kolegów lekarzy odnosić się z należytą im życzliwością*), a w szczególności art. 52 Kodeksu Etyki Lekarskiej (*Lekarze powinni okazywać sobie wzajemny szacunek. Szczególny szacunek i względy należą się lekarzom seniorom, a zwłaszcza byłym nauczycielom*).

Skoro mowa o Kodeksie Etyki Lekarskiej. Już teraz chciałbym zwrócić uwagę na następny, marcowy numer „Pro Medico”, w którym znajdzie się obszerne podsumowanie bardzo ciekawej dyskusji, która odbyła się podczas posiedzenia Okręgowej Rady Lekarskiej 13 stycznia br. Panel dyskusyjny pt. „Artykuł 61 Kodeksu Etyki Lekarskiej – widziany z wielu perspektyw” z udziałem znakomitych gości i prelegentów toczył się wokół podnoszonych przez niektórych kwestii ewentualnych zmian w KEL oraz rozdzwiku, jaki nierzadko występuje między etyką lekarską a pełnieniem przez lekarza funkcji publicznej.

Uważam, że można pogodzić propaństwowe poglądy i propaństwową działalność z misją naszego zawodu, z wartościami etycznymi, z fundamentalnymi zasadami, które są też ostoją kształtowanego przez wieki prawa naturalnego. Nawiązuje ono do godności człowieka, powszechnego dobra i sprawiedliwości społecznej, a nie dążenia władzy lub pseudowładzy do zaspokojenia własnych, często doraźnych interesów. Przykładów w historii jest wiele, także tych tragicznych z minionego wieku.

W numerze:

Z mojego punktu widzenia	1
Od redakcji	2
Z działań samorządu	3-7
Odstąpienie tablicy pamiątkowej ŚIL	3-4
Jubileusz dr. Zygfryda Wawrzynka	5-6
Z teki rzecznika	8
Prawo medyczne – urlop szkoleniowy	9
Kursy i konferencje	9-11
Nasze Wigilie	12-15
Moje przejście na emeryturę	16-17
Jeszcze o uzależnieniach. Konferencja	18-19

Stomatologiczna rewolucja	20
Prof. Aleksander Sieroń prezydentem EPPM	21
Kim jest lekarz angiolog?	22
Jubileusze, sympozja	22-23
Medycyna bez granic	23
Kultura. Koncert kolęd i pastorałek	24
Felieton krótki, za to niewesoły	25
Mój wyścig z metryką	25-27
„Pro Medico” postscriptum.	28-31
Galeria „Pro Medico” – II Andrzejki Stomatologiczne	28-31
Wspomnienia. Śp. prof. Adam Cekański	32-34
Wspomnienia, nekrologi	34-35
Ogłoszenia, reklamy	35-36

Śląska Izba Lekarska

**Biuro czynne jest
w poniedziałki i środy
od 8.15 do 17.00,
a we wtorki,
czwartki i piątki
od 8.15 do 16.15.**

▶ **32 60 44 200** – główny numer,
informacja o numerach wewnętrz-
nych ŚIL

▶ **32 60 44 257** – FAX

▶ **32 60 44 210** – Dział Rejestru
Lekarzy

▶ **32 60 44 220** – Dział Prywatnych
Praktyk

▶ **32 60 44 225** – Ośrodek Kształce-
nia Lekarzy

▶ **32 60 44 230** – Składki

▶ **32 60 44 235** – Dział Księgowy

▶ **32 60 44 237** – Główna Księgowa

▶ **32 60 44 240** – Biuro Okręgowego
Rzecznika Odpowiedzialności Zawo-
dowej w Katowicach

▶ **32 60 44 251** – Dyrektor Biura ŚIL

▶ **32 60 44 253** – Sekretariat ŚIL

▶ **32 60 44 254** – rezerwacja miejsc
w Hotelu „Pro Medico” w Warszawie

▶ **32 60 44 260** – Redakcja pisma
„Pro Medico” oraz Dział Informacyj-
no-prasowy
biuletyn@izba-lekarska.org.pl
mediasil@izba-lekarska.org.pl
Rzecznik prasowy:
rzecznik@izba-lekarska.org.pl

▶ **32 60 44 262** – Ogłoszenia i rekla-
my w „Pro Medico”

▶ **32 60 44 265** – Zespół Radców
Prawnych

▶ **32 60 44 270** – Sekretariat
Komisji: Bioetycznej, Konkursowej
i Etycznej

▶ **32 60 44 280** – Sekretariat Okrę-
gowego Sądu Lekarskiego w Kato-
wicach

Okręgowa Rada Lekarska w Katowicach uprzejmie informuje, że

**XXXVI OKRĘGOWY
ZJAZD LEKARZY**
odbędzie się 9 kwietnia 2016 r.

W Domu Lekarza w Katowicach,

ul. Grażyńskiego 49 a

Początek obrad o godz. 9 00

Od redakcji



Od 11 stycznia br. funkcję rzecznika prasowego Śląskiej Izby Lekarskiej pełni **Alicja van der Cohen**.

Jest absolwentką Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, specjalizacja: dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Przez ostatnich 10 lat była czynnym dziennikarzem, zajmowała się głównie tematami społecznymi i medycznymi. Współpracowała między innymi z telewizją TVS.

Jej pasją jest ratownictwo górskie. W 2006 roku została odznaczona przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Medalem za Ofiarność i Odwagę.

Numer kontaktowy: 601 190 224,
e-mail: a.vdc@izba-lekarska.org.pl

KOMUNIKAT DZIAŁU INFORMACYJNO-PRASOWEGO ŚLĄSKIEJ IZBY LEKARSKIEJ

**Dział Informacyjno-prasowy
Śląskiej Izby Lekarskiej**

**uprzejmie informuje,
że pod numerem tel. 32 60 44 260
mogą Państwo uzyskać konsultację w zakresie
kontaktów z mediami (codziennie w dni robocze,
w godzinach pracy Biura ŚIL)**

Nasze porady, opinie oraz inne informacje związane z funkcjonowaniem polskiego rynku medialnego mogą być też uzyskane drogą mailową
mediasil@izba-lekarska.org.pl
oraz w redakcji „Pro Medico”

Wybrane z kalendarium

► Odpowiedź Ministerstwa Zdrowia na Apel ORL

30.11.2015 r. nadeszła odpowiedź MZ na **Apel ORL z dn. 14.10.2015 r. w sprawie zwiększenia środków finansowych na stomatologię i podjęcia innych działań** (publikacja na str. int. ŚIL oraz w PM nr 227). Ministerstwo odnosi się do zawartych w Apelu postulatów w obszernym, popartym danymi statystycznymi i finansowymi, ponad ośmiostronicowym opracowaniu wskazanych przez ORL zagadnień. Każde z nich zostało poparte analizą prawną, niektóre były konsultowane w NFZ. Odpowiedź można streścić w jednym zdaniu jako wyjaśnienia, że MZ generalnie podtrzymuje swoje stanowisko, przedstawiając też wiele działań podjętych w kierunku poprawy sygnalizowanych problemów. Natomiast warunki bezpiecznego promieniowania jonizującego dla wszystkich rodzajów ekspozycji medycznych zostały zmienione rozporządzeniem ministra zdrowia z dn. 15. 11. 2015 r. Całość odpowiedzi Ministerstwa Zdrowia znajduje się na stronie int. ŚIL, w zakładce <http://www.izba-lekarska.org.pl/aktualnosci/1368> z dn. 2.12. 2015 r. ●

► Interwencja u prezesa NFZ

Czas pracy lekarzy dentystów w ramach zawartych umów z NFZ

W grudniowo-styczniowym numerze „Pro Medico” omówiliśmy interwencję ŚIL w ŚOW NFZ związaną z czasem świadczenia usług stomatologicznych w stosunku do przyjętej i obowiązującej wartości punktów rozliczeniowych. 3.12.2015 r. prezes ORL **Jacek Kozakiewicz** wraz z wiceprezesem Naczelnej Rady Lekarskiej **Agnieszka Ruchała-Tiszler**, odbył rozmowę z prezesem Narodowego Funduszu Zdrowia **Tadeuszem Jędrzejczykiem** i towarzyszącymi osobami, podczas której złożył pismo o udzielenie informacji z prośbą o wsparcie w rozwiązaniu sprawy związanej z możliwością proporcjonalnego zmniejszenia minimalnej liczby godzin świadczenia usług dla etatu przeliczeniowego w zawartych pomiędzy lekarzami dentystami a Śląskim Oddziałem Wojewódzkim NFZ w Katowicach umowach o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej „w rodzaju; leczenie stomatologiczne”. ●

► Odstąpienie tablicy pamiątkowej ŚIL

16 grudnia 2015 r.

Uroczystą Mszą św. w intencji dziewięciu górników kopalni „Wujek”, zamordowanych przez ZOMO 16 grudnia 1981 r. rozpoczęły się obchody 34. rocznicy pacyfikacji Kopalni. W katowickim Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego była obecna premier RP **Beata Szydło**, liturgii przewodniczył abp **Wiktor Skworec**. Wśród licznych delegacji nie zabrakło przedstawicieli śląskiej rodziny lekarskiej, wraz z prezesem ORL **Jackiem Kozakiewiczem** oraz pocztu sztandarowego ŚIL. W uroczystości udział wzięła także delegacja Naczelnej Izby Lekarskiej, której przewodniczył prezes **Maciej Hamankiewicz**. Bp **Marek Szkudło**, nawiązując w homilii do tragedii sprzed 34 lat, przypomniał też bohaterską postawę lekarzy, pielęgniarek i wszystkich, którzy nieśli pomoc rannym i poszkodowanym górnikom. Im właśnie została poświęcona tablica pamiątkowa, ufundowana przez ŚIL, w porozumieniu ze Śląskim Centrum Wolności i Solidarności, przy akceptacji wielu organizacji społecznych, samorządowych, związkowych i kościelnych. Podczas wieczornych uroczystości pod Pomnikiem Poległych górników KWK „Wujek”, w obecności premiera RP **Beaty Szydło**, rodzin pomordowanych górników i licznie zgromadzonych gości, w imieniu śląskich lekarzy głos zabrał inicjator ufundowania przez ŚIL tablicy, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej, **Jacek Kozakiewicz**. Prezes podkreślił, że słowa św. Jana Pawła II umieszczone na tablicy (nawiązującej do podobnej, znajdującej się w Centralnym Szpitalu Kli-



Przemówienie Jacka Kozakiewicza, prezesa ORL w Katowicach pod Pomnikiem Poległych Górników KWK „Wujek” podczas uroczystości odsłonięcia tablicy ufundowanej przez ŚIL.

nicznym w Katowicach-Ligocie, gdzie m.in. trafiali ranni) mają szczególnie symboliczny wymiar właśnie w tym miejscu. Prezes zaprosił do wspólnego odsłonięcia tablicy **Stanisława Płatka**, przewodniczącego Społecznego Komitetu Pamięci Górników KWK „Wujek” Poległych 16.12.1981 r. oraz prof. **Grzegorza Opalę**, przewodniczącego Stowarzyszenia „Solidarność i Pamięć”. Tablicę poświęcił abp Wiktor Skworec. Po salwie honorowej, delegacja Śląskiej Izby Lekarskiej złożyła pod pomnikiem wieńce i kwiaty.

Po zakończeniu uroczystości miało miejsce nieformalne spotkanie prezesa ORL Jacka Kozakiewicza z premier Beatą Szydło.

W kontekście 34. rocznicy pacyfikacji i odsłoniętej tablicy, prezes mówił w krótkiej rozmowie m.in. o wspaniałej postawie polskich lekarzy, którzy nie tylko w czasie stanu wojennego, ale też na przestrzeni wielu lat historii naszego kraju, wykazali się bohaterstwem i wiernością Przysiędze Hippokratesa.

„TO OGROMNY ZASZCZYT DLA WSZYSTKICH POLSKICH LEKARZY” – wystąpienie prezesa ORL, Jacka Kozakiewicza podczas uroczystości:

Szanowna Pani Premier, Ekszelencje ks. Biskupi, Dostojni Goście, Drogie Rodziny

ciąg dalszy na str. 4 ►►►

Odślonienie tablicy pamiątkowej ŚIL

ciąg dalszy ze str. 3 ►►►



foto: Grażyna Ogródowska

Poczet sztandarowy ŚIL po Mszy św. w katowickim Kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

pomordowanych górników, Drodzy polskim sercom, zwłaszcza tu na Górnym Śląsku górnicy, Szanowne Panie, Szanowni Panowie, Drogie Koleżanki i Koledzy Lekarze, tak licznie dzisiaj zgromadzeni w tym ważnym miejscu polskiej historii. Tegoroczne uroczystości upamiętniające bohaterską postawę pomordowanych górników są dla nas, lekarzy, szczególnym wydarzeniem. Stajemy bowiem przy czekającej na odślonienie tablicy, na której napisano:

„Naród ginie, gdy znieprawia swojego ducha, naród rośnie, gdy duch jego coraz bardziej się oczyszcza i tego żadne siły zewnętrzne nie zdołają zniszczyć.” Jan Paweł II

Lekarzom, pielęgniarkom oraz wszystkim, którzy ofiarnie nieśli pomoc bohaterskim górnikom rannym 16 grudnia 1981 r. podczas przeprowadzonego w czwartym dniu stanu wojennego zbrodniczego ataku ZOMO na kopalnię „Wujek” – z wdzięcznością za ich odwagę i poświęcenie, Śląska Izba Lekarska, 16 grudnia 2015 r.

Słowa św. Jana Pawła II, umieszczone na tej tablicy, to fragment homilii, wygłoszonej na Jasnej Górze w czerwcu 1983 r. w mrocznym czasie stanu wojennego. Ojciec Święty przypominał wtedy podstawowe prawdy o wolności narodu i wolnej Ojczyźnie, której musi zostać przywrócona godność suwerennego państwa. W tym samym dniu, kiedy św. Jan Paweł II wygłosił jasnogórską ewangelizację wolności, złożył też na Jasnej Górze swoje wotum – pas sutanny przestrelonej w zamachu 13 maja 1981 r. To ma dla nas, w tym właśnie miejscu, szczególny, symboliczny wymiar...

Tablica, ufundowana przez Śląską Izbę Lekarską, została dziś odsłonięta w porozumieniu ze Śląskim Centrum Wolności i Solidarności, przy akceptacji wielu organizacji społecznych, samorządowych, związkowych i kościelnych. Nawiązuje w swej treści do podobnej, znajdującej się w Centralnym Szpitalu Klinicznym w Katowicach-Ligocie, gdzie m.in. trafiali ranni i poszkodowani górnicy.

Śląskie środowisko lekarskie, pamiętając bohaterskich górników, którzy złożyli ofiarę życia, postanowiło upamiętnić także niezłomną postawę lekarzy, pielęgniarek i wszystkich niosących wtedy pomoc. **Górnicy z kopalni „Wujek” bronili godności, wolności i solidarności, płacąc za to najwyższą cenę. Ci, którzy wtedy bezzwłocznie ruszyli im na ratunek, również dochowali wierności najwyższym wartościom.**

Wiele z tych zdarzeń wielkiej tragedii sprzed 34 lat zostało

Podziękowania z KWK „Wujek”

Szanowny Pan
dr n. med. Jacek Kozakiewicz
Prezes
Okręgowej Rady Lekarskiej

W imieniu braci górniczej Kopalni Węgla Kamiennego „Wujek” i swoim własnym pragnę złożyć na Pana ręce całemu środowisku lekarskiemu naszego regionu, serdeczne podziękowania za pamięć o naszych kolegach, którzy stracili życie podczas pacyfikacji kopalni, w pierwszych dniach stanu wojennego.

Ufundowanie okolicznościowej tablicy epitafijnej z okazji 34. rocznicy tragicznych wydarzeń z 16 grudnia 1981 roku to piękny gest, który z całą pewnością utrwali pamięć o heroicznej pomocy niesionej przez śląskich lekarzy i pielęgniarki poszkodowanym górnikom kopalni w tamtych dramatycznych chwilach.

Korzystając z okazji przesyłam serdeczne pozdrowienia dla Pana i wszystkich zrzeszonych w Okręgowej Radzie Lekarskiej w Katowicach.

Adam Zelek
Dyrektor Kopalni „Wujek” w Katowicach

już opisanych, ale wiele zachowało się jedynie w pamięci jej uczestników. **Muszą jednak przetrwać także w pamięci pokoleń, bo są częścią naszej tożsamości, wspólnoty, naszej tak drogo okupionej wolności.**

W imieniu śląskiej rodziny lekarskiej, którą mam zaszczyt reprezentować, pragnę wyrazić serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do odsłonięcia dziś, pod Pomnikiem Poległych Górników, tej tablicy. **Tablicy, która powinna być nie tylko kolejnym zapisem w trudnej polskiej historii, ale także przykładem wrażliwości i wielkoduszności, tak ważnych dla nas i przyszłych pokoleń, niezbędnych w budowaniu wspólnot zarówno w obszarze państwowym, społecznym, jak i rodzinnym.**

To ogromny zaszczyt dla nas, dla wszystkich polskich lekarzy. ●



foto: Sylwester Olbrych

Premier Rzeczypospolitej Polskiej Beata Szydło z Prezesem ORL Jackiem Kozakiewiczem po odsłonięciu tablicy ŚIL.

Posiedzenie Prezydium ORL 30.12.1015 r.

► Dostojny Jubileusz



fot.: Katarzyna Fulbiszewska

Od lewej P.T.: Róża Wróbel, Wanda Galwas-Prasałek, Henryk Potyrcha, Jerzy Dosiak, Katarzyna Różycka, Halina Borgiel-Marek, Krystian Niczpan, Rafał Kielkowski, Wojciech Marquardt, Andrzej Postek, Krystian Frey, Jan Cieśliski, Danuta Korniak, Jacek Kozakiewicz, Teresa Wawrzynek, Elżbieta Wawrzynek, Wojciech Wawrzynek, Zygfryd Wawrzynek, Marek Potempa, Maciej Hamankiewicz, Jan Baron, Grzegorz Góral, Janusz Milejski, Jerzy Rdes, Krystyn Sosada.

Dr n. med. Zygfryd Wawrzynek

- Przewodniczący Śląskiej Izby Lekarskiej pierwszej kadencji w latach 1989-1993, uhonorowany Wawrzynem Lekarskim za wybitne osiągnięcia
- Dyrektor Instytutu Radiologii Śląskiej Akademii Medycznej
- Kierownik Zakładu Radiologii Centralnego Szpitala Klinicznego w Katowicach Ligocie
- Kierownik Zakładu Radiologii Szpitala Górniczego w Katowicach – Ochojcu
- Specjalista Wojewódzki ds. radiologii na Śląsku
- Organizator pierwszej w Polsce Pracowni Diagnostyki Obrazowej i Radiologii Zabiegowej GZOZ w Zabrzu
- Naczelny Lekarz Służby Medycznej Ratownictwa Górniczego Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego
- Generalny Dyrektor Górniczy III stopnia
- Przewodniczący Stowarzyszenia Wychowanków Śląskiej Akademii Medycznej
- Mediator Śląskiej Izby Lekarskiej
- Prezes Okręgowego Związku Tenisowego
- Prezes i Prezes Honorowy Klubu Sportowego „Górnik Zabrze”
- Wiceprezes Zarządu Katowickiej Fundacji Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym
- Członek Honorowy Polskiego Lekarskiego Towarzystwa Radiologicznego
- Członek Honorowy Polskiego Towarzystwa Ultrasonograficznego
- Członek wielu towarzystw naukowych krajowych, zagranicznych i międzynarodowych, w których pełnił liczne funkcje
- Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi; Laureat Wawrzynu Lekarskiego
- Laureat Nagrody im. Wojciecha Korfantego
- Laureat odznaczenia „Meritus Pro Medicis” Naczelnej Izby Lekarskiej
- Kawaler wyróżnienia „Zasłużony Nauczyciel Lekarzy” Śląskiej Izby Lekarskiej
- Laureat Nagrody Towarzystwa Przyjaciół Śląska w Warszawie „Śląski Judy”
- Kawaler tytułu „Przyjaciel Dziecka”, nadanego przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
- Odznaczony nagrodą Wilhelma Webera za współpracę między narodami zgodnie z nauką społeczną Kościoła
- Odznaczony Honorowym Orderem Laur 50-lecia ŚAM

Uroczysty charakter posiedzenia Prezydium ORL w dniu 30 grudnia 2015 r. uzasadniony był specjalną okolicznością. 26 grudnia dr **Zygfryd Wawrzynek** obchodził okrągły jubileusz urodzin w świątecznym, rodzinnym gronie, a w przedostatnim dniu mijającego roku do serdecznych życzeń dołączyła śląska rodzina lekarska. Podczas spotkania z członkami Prezydium ORL, obecna była też Rodzina dostojnego Jubilata, przedstawiciele Korpusu Dziekańskiego Wydziału Lekarskiego SUM i Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Prezes ORL **Jacek Kozakiewicz** podkreślił, że dr Wawrzynek, pierwszy przewodniczący odrodzonego w 1989 r. samorządu lekarskiego, powszechnie kojarzony jest z dobrem i najwyższymi wartościami, „czyli tym, do czego w ŚIL zmierzamy i dążymy, co



fot.: Katarzyna Fulbiszewska

Dr Elżbieta Wawrzynek z dostojnym Jubilatem.

► Wyróżniony przez śląskich aptekarzy



Podczas Okręgowego Zjazdu sprawozdawczo-wyborczego aptekarzy Śląskiej Izby Aptekarskiej w Wiśle, 28-29 XI 2015 r. **Jacek Kozakiewicz**, prezes ORL w Katowicach, został odznaczony Laurem Śląskiej Izby Aptekarskiej.

W uzasadnieniu m.in. wskazano, że współpraca z Laureatem „ułatwia samorządom medycznemu i farmaceutycznemu bieżące rozwiązywanie problemów związanych ze specyfiką zawodów medycznych. Ponadto, organizowane wspólne szkolenia i imprezy sportowe dla lekarzy i farmaceutów pozwalają na wymianę doświadczeń obu samorządów.” ●

► Zmiany w receptach na leki refundowane

12 grudnia 2015 r. weszła w życie ustawa z dn. 9.10. 2015 r. o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 1991). Na jej mocy m.in. **zlikwidowano umowy upoważniające do wystawiania recept na leki refundowane**, które były dotąd podpisywane z dyrektorami właściwych OW NFZ. To rozwiązanie jest odpowiedzią na wielokrotnie zgłaszany przez samorząd lekarski, głównie przez środowisko śląskich lekarzy, postulat likwidacji umów upoważniających. **Prezes Jacek Kozakiewicz, jako przewodniczący Zespołu ds. współpracy z MZ, powołanego przez NRL w zakresie opracowania zmian ustawy refundacyjnej i innych aktów prawnych, zdecydowanie podnosił to na spotkaniach w Ministerstwie Zdrowia.** Nowelizacja wprowadziła nowe pojęcie osoby uprawnionej: to osoba posiadająca prawo wykonywania zawodu medycznego, która na podstawie przepisów dotyczących wykonywania zawodu medycznego, jest uprawniona do wystawiania recept zgodnie z ustawą (refundacyjną) oraz ustawą Prawo farmaceutyczne oraz zleceń na zaopatrzenie w wyroby medyczne. Dotychczasowe umowy upoważniające wygasają 31.12.2016 r. Aby lekarz mógł wystawiać recepty na leki refundowane, winien zaopatrzyć się w unikalne numery recept, nadawane przez dyrektorów OW NFZ. Nie dotyczy to lekarzy wykonujących zawód świadczeniodawcy (tj. w szpitalu, poradni, przychodni, mającej kontrakt z NFZ). Szczegóły dotyczące uzyskiwania numerów recept dostępne są na stronie internetowej ŚOW NFZ <http://www.nfz.gov.pl/aktualnosci/oraz> w komunikacie nr 138/2015 ŚOW NFZ http://www.izba-lekarska.org.pl/aktualnosci/1396-recepty_refundowane. Informacje dot. nowych zasad wystawiania recept znajdują się też na stronie internetowej MZ <http://www.mz.gov.pl/aktualnosci>. ●

Na podst. oprac. Zespołu radców prawnych ŚIL

► Dostojny Jubileusz

ciąg dalszy ze str. 5 ►►►

ma dla nas szczególny wymiar, stanowi zobowiązanie i wyzwanie”. Wyraził też nadzieję, że „nadal będziemy mogli liczyć na ogromne doświadczenie, wsparcie, mądrość i życzliwość Jubilata”.

Dr **Jerzy Dosiak**, przewodniczący Śląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Lekarskiego wręczył dr Zygfredowi Wawrzynkowi Medal im. Dr. Rostka, nie zabrakło też okolicznościowych upominków i barwnych wspomnień, wywołanych m.in. prezentacją archiwalnych zdjęć z minionych 26 lat bogatej historii Śląskiej Izby Lekarskiej, w której tak wyraźnie zapisał się Bohater uroczystości. ●

NASZE SKŁADKI

Szanowne Koleżanki i Szanowni Koledzy!

Wszystkim, którzy dokonują wpłat składek w obowiązującej od 1 stycznia 2015 roku wysokości oraz tym, którzy uregulowali zaległości w ich opłaceniu – dziękujemy.

Przykro i niezręcznie jest upominać się o opłacanie składek, który to obowiązek wynika z przepisów prawa i Kodeksu Etyki Lekarskiej. Opłacanie składek zgodnie z obowiązującymi zasadami umożliwia realizowanie zadań ustawowych, a także pozwala na finansowanie wielu działań na rzecz członków naszego samorządu oraz ich rodzin.

Aby ułatwić spłatę zaległości składekowych, już 18 kwietnia 2012 roku wprowadziliśmy obowiązującą przez określony czas abolicję odsetkową.

Mimo tego, wielu członków naszej społeczności nie skorzystało z propozycji, nadal uchyla się od opłacania składek i posiada z tego tytułu niemałe zaległości. W związku z tym zarówno Okręgowa Komisja Rewizyjna, jak i Okręgowa Rada Lekarska zaleca Prezydium ORL podjęcie

wszelkich możliwych działań dla wyegzekwowania zaległości w opłaceniu składek.

Prezydium ORL uznało, że 31 marca 2016 roku jest ostatecznym terminem uregulowania zaległości. Po tym terminie będziemy zobligowani wszcząć przewidziane prawem **postępowanie egzekucyjne w trybie administracyjnym**. Spowoduje ono dodatkowe obciążenie Koleżanek i Kolegów kosztami, narazi ich na niedogodności i nieprzyjemności, a tego za wszelką cenę chcemy uniknąć.

Przypominamy, że wpłaty Koleżanki i Koledzy mogą dokonywać na swoje indywidualne konto w Banku Śląskim lub w kasie Śląskiej Izby Lekarskiej w Katowicach.

W przypadku jakichkolwiek wątpliwości prosimy o telefon 32/60 44 231 lub 232.

W imieniu Prezydium ORL

Jerzy Rdes

**Skarbnik Okręgowej Rady Lekarskiej
w Katowicach**

KOMUNIKAT DZIAŁU REJESTRU ŚIL

Przypominamy i zachęcamy do sprawdzania swoich danych osobowych w okręgowym rejestrze lekarzy.

Baza rejestru aktualizowana na bieżąco, pozwoli na szybki kontakt i przesłanie informacji dotyczących m.in. zmian w przepisach, organizowanych kursów, szkoleń, konferencji, imprez sportowych i kulturalnych, uroczystych spotkań z nowymi specjalistami i ich kierownikami, co wiąże się z możliwością przyznania nagrody z tytułu uzyskania tytułu specjalisty. Prosimy zawiadomić Dział Rejestru (telefon kontaktowy 32 6044210) o:

- zmianie w adresie zamieszkania
- zmianie nazwiska
- uzyskaniu specjalizacji, stopnia lub tytułu naukowego
- zmianie miejsca zatrudnienia
- zmianie w Rejestrze Podmiotów Wykonujących Działalność Leczniczą
- utracie dokumentu uprawniającego do wykonywania zawodu
- uzyskaniu lub utracie obywatelstwa polskiego
- zakończeniu zatrudnienia i przejściu na rentę lub emeryturę
- przeniesieniu się na obszar działania innej Izby
- przyznanych odznaczeniach, tytułach honorowych etc.

Lekarz, który:

- przerwał wykonywanie zawodu na okres dłuższy niż pięć lat
 - uprzednio zaprzestał wykonywania zawodu na czas nieokreślony
- obowiązany jest powiadomić o zamiarze podjęcia wykonywania zawodu właściwą terytorialnie okręgową izbę lekarską.

► Podziękowania

Prezes Krajowej Izby Gospodarczej **Andrzej Arendarski** oraz wiceprezes Rady Ministrów, minister gospodarki **Janusz Piechockiński**, złożyli serdeczne podziękowania prezesowi ORL **Jackowi Kozakiewiczowi** z okazji 25-lecia polskiej transformacji, w uznaniu za aktywne propagowanie idei i ducha przedsiębiorczości w środowisku lokalnym oraz zaangażowanie i wkład w rozwój polskiej gospodarki. ●

Dopóki pamięć trwa...

► Śląska Izba Lekarska wspomina i pamięta...

Podczas posiedzenia Prezydium ORL w dn. 9.12.2015 r. prezes ORL przypomniał o inicjatywie opiekowania się grobami zmarłych członków Śląskiej Izby Lekarskiej. Jeszcze przed 1 listopada ub. roku została przygotowana (na stronę www i do „Pro Medico”) serdeczna prośba do Koleżanek i Kolegów, posiadających wiedzę o opuszczonych mogiłach lekarskich znajdujących się na śląskich nekropoliach, o przekazanie tej informacji do sekretariatu Śląskiej Izby Lekarskiej (drogą pocztową, elektroniczną lub telefonicznie), co pozwoli na otoczenie tych miejsc należytą opieką.

W grudniu ub.r. została przygotowana lista grobów zasłużonych działaczy samorządowych (byłych członków Prezydium ORL, przewodniczących organów ŚIL, laureatów Wawrzynu Lekarskiego, odznaczonych odznaką „Zasłużeni dla lekarzy”, „Zasłużony nauczyciel lekarzy” oraz patronów Domu Lekarza i sal mieszczących się w budynku Domu Lekarza). Lista dostępna jest w sekretariacie ŚIL lub na stronie internetowej, w zakładce: nekrologi (<http://www.izba-lekarska.org.pl/333-nekrologi>) Również w sekretariacie Śląskiej Izby Lekarskiej są dostępne znicze i chorągiewki z napisem „**Śląska Izba Lekarska wspomina i pamięta**” dla każdego zainteresowanego odwiedzeniem grobu lekarza. Można też, za pośrednictwem Biura ŚIL, zamówić nieodpłatnie kwiaty. ●

*Oprac. Grażyna Ogródowska,
we współpracy z dr. Krystianem Freyem, sekretarzem ORL*

Komunikaty

SERWIS PRAWO I ZDROWIE

Koleżanki i Koledzy!

Przypominamy o możliwości korzystania przez lekarzy i lekarzy dentyków, członków Śląskiej Izby Lekarskiej, z bezpłatnego dostępu do Serwisu Prawo i Zdrowie.

Szczegółowe informacje na temat Serwisu oraz zasad korzystania wraz z formularzem zgłoszeniowym dostępne są pod adresem:
http://www.izba-lekarska.org.pl/858-serwis_prawo_i_zdrowie

Komisja ds. Emerytów i Rencistów Okręgowej Rady Lekarskiej w Katowicach

serdecznie zaprasza wszystkich Lekarzy
Emerytów i Rencistów na

SPOTKANIE WIELKANOCNE,

które odbędzie się

**15 marca 2016 r. o godz. 14.00
w Domu Lekarza**

Zgłoszenia przyjmuje Pani Katarzyna Fulbiszevska
pod nr tel. (32) 60 44 254





Seriale medyczne - czy tylko edukacja?

Podobnie jak większość lekarzy, tak i ja nie mam zbyt wiele czasu, aby śledzić programy telewizyjne. Czasem jednak jest chwila, kiedy coś w telewizji przyciąga uwagę. Nie ukrywam, że moją przyciągnęły, pojedyncze co prawda, odcinki seriali o leczeniu. Pierwsze dotyczyły chirurgii plastycznej w jednej z prywatnych klinik, potem pojawiły się te z zakresu chirurgii, kardiologii inwazyjnej, a ostatnio neonatologii. Trochę przewrotnie zacząłem sobie wyobrażać, dokąd ten pęd prowadzi, kiedy o swojej pracy będą chcieli opowiadać na przykład proktolodzy. Transmisja on-line z... kolonoskopii? No, może trochę przesadziłem, choć wszechobecne reklamy podpasek, papieru toaletowego, środków na przeczyszczenie i potencję raczej wskazują na fakt braku tematów tabu w naszym społeczeństwie. Jednak tak serio, to ucieszyłem się, że media podjęły się trudu edukacji medycznej skierowanej do pacjentów. Jak duże jest zainteresowanie tematami medycznymi, pokazała oglądalność fabularnego serialu o szpitalu w Leśnej Górze, „Ostrego dyżuru”, czy potyczek diagnostycznych doktora House'a. Programy, o których piszę, mają zupełnie inny wydźwięk. Pokazują zasady kwalifikacji do zabiegów i operacji, przybliżają opis ich przebiegu, a nawet mówią o ryzyku powikłań czy ryzyku braku założonego efektu leczenia. Są to przekazy uczciwie mówiące o możliwościach dyskwalifikacji z zaplanowanego leczenia, a w przypadku chirurgii plastycznej nawet pokazanie, że nie może

art. 63 Kodeksu Etyki Lekarskiej

1. Lekarz tworzy swoją zawodową opinię jedynie w oparciu o wyniki swojej pracy, dlatego wszelkie reklamowanie się jest zabronione.

2. Lekarz nie powinien wyrażać zgody na używanie swego nazwiska i wizerunku dla celów komercyjnych.

być operacji przy braku jakichkolwiek do niej wskazań, poza jedynie zaburzeniami w sferze psychiki pacjentki. Seriale zajmują się jeszcze niezwykle istotną sferą przeżyć i dylematów, które towarzyszą pacjentom i ich bliskim w związku z czekającym ich leczeniem. Obawy i nadzieje w trakcie operacji i dni po zabiegu. Szczególnie przejmujące jest pokazanie ludzkich emocji towarzyszących narodzinom wcześniaków i długotrwałej walce o ich przeżycie. Ten przekaz dla wielu z nas może być dobrym materiałem edukacyjnym, pokazując emocje, przeżycia, obawy i niepewności „drugiej strony”. Cieszyć może również pokazanie w sposób popularnonaukowy naszej codzienności. Trud i zaangażowanie lekarzy i pielęgniarek w walkę o zdrowie czy życie pokazany w takiej formie jest doskonałą przeciwwagą dla dominującej w mediach chęci sensacyjnego nagłaśniania naszych niepowodzeń. Oświata zdrowotna, bo do takiej kategorii zaliczyłbym te seriale, pokazująca w sposób łatwo przyswajalny tematy medyczne, powinna cieszyć się olbrzymim uznaniem.

Nie byłbym sobą, gdybym jednak nie

zwrócił uwagi na trochę inny wątek. Czy te seriale muszą być pokazane w nowomodnej formule ciągłych powtórek pewnych kwestii? Czy powinny co chwila przypominać, w której „klinice” program jest kręcony, w jakim to z nazwy szpitalu walczy się o życie wcześniaków?

Występujący na planie lekarze mają w zbliżeniach pokazywane imienne identyfikatory na swych fartuchach. Producent na ekranowym pasku prezentuje personalia czy też wielokrotnie przypomina je głos znakomitego lektora. To zdecydowanie psuje w moim odczuciu „czystość” intencji przekazu. Taka audycja zawiera już zbyt wyraźne „lokowanie produktu”. Mam nadzieję, że placówki, a nie lekarzy. Zasadą programu edukacyjnego powinno być co, jak i komu się robi, a nie kto i gdzie. O interpretację tego zjawiska poprosiłem Kolegów z Komisji ds. Etyki Lekarskiej naszej Izby i mam nadzieję, że wypracowane przez Nich stanowisko pomoże nie tylko mnie, ale po publikacji w „Pro Medico” i Państwu. ●

Dr n. med. Tadeusz Urban
Okręgowy Rzecznik
Odpowiedzialności Zawodowej

Komunikaty

Śląska Akademia Medyczna Absolwenci z roku 1969

Z okazji 47. rocznicy ukończenia studiów serdecznie zapraszam na kolejne spotkanie w Hotelu „Ostaniec”

w Podlesiach w dniach 3-5 czerwca 2016 r.
Koszt uczestnictwa 500 zł należy wpłacić do 15 maja na konto 27 1050 1591 1000 0022 2922 3264

W cenie: dwa noclegi, uroczysta kolacja z tańcami do białego rana, tradycyjna biesiada śląska przy ognisku.

Maria Gajeczka-Bożek
starosta roku
e-mail: mariagajeczka@op.pl
tel. 601 289 665

Śląska Akademia Medyczna Absolwenci 1966

W związku z odnową dyplomu po 50 latach, prosimy absolwentów

Wydziału Lekarskiego i Oddziału Stomatologii o zarejestrowanie się w Dziekanacie Wydziału Zabrzeńskiego

u pani Julity Prabuckiej, do 30 czerwca 2016 roku
Adres Dziekanatu: 41-800 Zabrze. Plac Traugutta 2
Tel. 32 370 52 66; e-mail: kkpzabrze@sum.edu.pl

Uroczystość odbędzie się w dniu inauguracji roku akademickiego 2016/2017

O dokładnym terminie i programie uroczystości powiadomimy każdego zarejestrowanego.

Prezes Stowarzyszenia Wychowanków SUM
Maria Gajeczka-Bożek

„Aby kraj mógł żyć, trzeba, aby żyły prawa”
Adam Mickiewicz

Urlop szkoleniowy

Urlop szkoleniowy, przysługuje lekarzowi-pracownikowi w wymiarze:

- 6 dni – dla pracownika przystępującego do egzaminów eksternistycznych,
- 6 dni – dla pracownika przystępującego do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty, lekarz ma prawo i obowiązek doskonalenia zawodowego, w szczególności w różnych formach kształcenia podyplomowego. Doskonalenie zawodowe lekarza obejmuje aktywność zawodową w ramach samokształcenia lub w zorganizowanych formach kształcenia podyplomowego. Lekarzowi zatrudnionemu na podstawie umowy o pracę, który podnosi swoje kwalifikacje zawodowe z inicjatywy pracodawcy albo za jego zgodą, w określonych przypadkach przysługują uprawnienia dotyczące płatnego urlopu szkoleniowego oraz zwolnienia z całości lub części dnia pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia, zagwarantowane w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r., Dz.U.2015.464 j.t. (dalej ZawLek) oraz ustawie Kodeks pracy z dnia 26 czerwca 1974, Dz.U.2014.1502 j.t. (dalej K.p.).

Urlop szkoleniowy, przysługuje lekarzowi-pracownikowi w wymiarze:

- 6 dni – dla pracownika przystępującego do egzaminów eksternistycznych,

- 6 dni – dla pracownika przystępującego do egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. (art. 103 2 § 1 K.p.).

Urlop szkoleniowy przysługuje również lekarzowi – pracownikowi w wymiarze:

- 6 dni na przygotowanie się i przystąpienie do Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego. (art. 16s ust. 2 ZawLek).

Za czas urlopu szkoleniowego lekarz zachowuje prawo do wynagrodzenia.

Urlopu szkoleniowego udziela się w dni, które są dla pracownika dniami pracy, zgodnie z obowiązującym go rozkładem czasu pracy.

Poza wyżej wymienionymi przypadkami, udzielenie pracownikowi płatnego urlopu szkoleniowego jest wynikiem dobrowolnych ustaleń z pracodawcą. Dobrą praktyką, obowiązującą w niektórych podmiotach leczniczych, jest zagwarantowanie lekarzom w regulaminie pracy prawa do określonej w roku liczby dni płatnego urlopu szkoleniowego. ●

radca prawny
Jakub Frakowski

Zespół Radców Prawnych Śląskiej Izby Lekarskiej

Podstawa prawna:

– ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentysty z dnia 5 grudnia 1996 r. (Dz.U.2015.464 j.t.)

– ustawa Kodeks pracy z dnia 26 czerwca 1974 r. (Dz.U.2014.1502 j.t.)

Komunikaty

**Zapraszamy
w sobotę 2 kwietnia 2016 roku
o godz. 10.30**

**na interdyscyplinarną
konferencję naukowo-szkoleniową pt.
Zaburzenia krzepnięcia i krwotoki
w zabiegowych dziedzinach medycyny**

Tematyka konferencji:

- Procesy krzepnięcia w ujęciu praktycznym dla lekarzy zabiegowych.
- Ocena hematologicznych czynników ryzyka w wywiadzie i badaniach dodatkowych.
- Leki przewlekłe wpływające na krzepnięcie a ryzyko krwotoków okołoperacyjnych.
- Zaburzenia krzepnięcia nabyte wskutek pierwotnego krwotoku.
- Profilaktyka wtórnej utraty krwi.
- Trudne decyzje o operacji i reoperacji w trakcie krwotoku.
- Postępowanie w krwotokach i wstrząsie krwotocznym – najnowsze trendy.

Udział lekarzy w konferencji – bezpłatny

W imieniu Komisji Kształcenia Podyplomowego ŚIL
dr Janusz Michalak
Koordynator kursów z RKO i stanów nagłych
w Śląskiej Izbie Lekarskiej

**9 marca 2016 r. godz. 13.00
(środa)**

w siedzibie Instytutu Medycyny Pracy
i Zdrowia Środowiskowego w Sosnowcu,
ul. Kościelna 13 odbędzie się kolejne

**zebranie
naukowo-szkoleniowe
Oddziału Śląskiego
Polskiego Towarzystwa
Medycyny Pracy**

W programie m.in. wykład:

RYZYO PERSONELU MEDYCZNEGO ZWIĄZANE Z EKSPOZYCJĄ NA KREW (w tym m.in. postępowanie poekspozycyjne, sytuacja epidemiologiczna, szczepienia przeciwko WZW, aktualny stan prawny) – mgr Renata Cieślak-Tarkota – kier. Działu Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Katowicach.

Zapraszamy wszystkich członków PTMP, lekarzy wykonujących zadania z zakresu medycyny pracy oraz zainteresowanych tematyką. Wstęp wolny. Uczestnicy otrzymują punkty edukacyjne.

dr n. med. Ryszard Szozda
Przewodniczący
Oddziału Śląskiego PTMP

Śląska Izba Lekarska w Katowicach zaprasza na **KURSY I KONFERENCJE**

Kurs doskonalący (wymagany formularz zgłoszeniowy) **DIAGNOSTYKA ULTRASONOGRAFICZNA JAMY BRZUSZNEJ W TEORII I PRAKTYCE – KURS PODSTAWOWY**

Czas trwania: wykład – 4 godziny dydaktyczne, ćwiczenia – 3 spotkania po 5 godzin dydaktycznych.

Wykład odbędzie się w Domu Lekarza w Katowicach.

Ćwiczenia odbędą się w Szpitalu Miejskim w Rudzie Śląskiej-Bieliszowicach.

Terminy:

- ▶ **8.02.2016 (poniedziałek) godz. 15.30**
- ▶ **14.03.2016 (poniedziałek) godz. 15.30**
- ▶ **18.04.2016 (poniedziałek) godz. 15.30**

Kurs kierowany jest do lekarzy bez doświadczenia w diagnostyce USG

Koszt uczestnictwa – 30 zł

Kierownik naukowy dr Marek Potempa

▶ **11.02.2016 (czwartek) godz. 16.00**

Kurs doskonalący **ZABURZENIA ENDOKRYNOLOGICZNE W OKRESIE DOJRZEWANIA**

Kierownik naukowy prof. dr hab. n. med. Ewa Małecka-Tendera

▶ **12.02.2016 (piątek) godz. 15.30**

Kurs doskonalący (wymagany formularz zgłoszeniowy) **LEKARZ W SYTUACJI KONFLIKTU – UMIEJĘTNOŚCI NEGOCJACJI** Szkolenie poprowadzi dr hab. n. hum. prof. UŚ Alicja Gałązka

Kurs doskonalący **RESUSCYTACJA DOROSŁYCH I DZIECI PO ZMIANACH W EUROPEJSKICH WYTTCZNYCH**

(warsztaty przygotowane dla lekarzy, którzy wcześniej uczestniczyli w kursach z RKO dorosłych lub RKO dzieci w ŚIL)

Terminy:

- ▶ **15.02.2016 (poniedziałek) godz. 15.30**
- ▶ **23.02.2016 (wtorek) godz. 15.30**
- ▶ **10.03.2016 (czwartek) godz. 15.30**

Czas trwania: 7 godzin dydaktycznych

Koszt uczestnictwa – 50 zł

Kierownik naukowy dr Janusz Michalak

Kurs doskonalący – warsztaty praktyczne* (wymagany formularz zgłoszeniowy)

NAGŁE STANY ZAGROŻENIA ŻYCIA Z PRZYCZYN SERCOWO-NACZYNIOWYCH

W trakcie kursu prelekcje przeplatane są ćwiczeniami praktycznymi.

Koszt uczestnictwa – 50 zł

Terminy:

- ▶ **1.03.2016 (wtorek) godz. 15.30**
- ▶ **12.05.2016 (czwartek) godz. 15.30**

Czas trwania: 7 godzin dydaktycznych

Kierownik naukowy dr n. med. Wojciech Rychlik

Koordynator warsztatów praktycznych dr Janusz Michalak

▶ **2.03.2016 (środa) godz. 16.00**

Kurs doskonalący **ZAOPATRYWANIE W RAMACH ORTOPEDII I TRAUMATOLOGII NARZĄDU RUCHU W WARUNKACH SOR I IZBY PRZYJĘĆ.**

(Kurs jest przeznaczony dla młodych lekarzy rozpoczynających pracę zawodową i dyżurujących w SOR. Ma dać podstawy do bezpiecznej pracy i dokładnej diagnostyki stanów pogorszenia zdrowia)

Wykład poprowadzi dr Krzysztof Musiałik

▶ **3.03.2016 (czwartek) godz. 15.30**

Kurs doskonalący (wymagany formularz zgłoszeniowy) **RESUSCYTACJA KRAŻENIOWO-ODDECHOWA DZIECI WEDŁUG AKTUALNYCH EUROPEJSKICH WYTTCZNYCH**

Czas trwania: wykład – 5 godzin dydaktycznych, warsztaty praktyczne* – 7 godzin dydaktycznych.

Po wykładzie uczestnicy zostaną podzieleni na małe grupy warsztatowe do ćwiczeń resuscytacji z zastosowaniem manekinów i sprzętu ratunkowego.

Koszt uczestnictwa – 50 zł

Każdy z uczestników wykładu weźmie udział w jednym spotkaniu warsztatowym.

Kierownik naukowy dr n. med. Ludwik Stołtny

Koordynator warsztatów praktycznych dr Janusz Michalak

▶ **4.03.2016 (piątek) godz. 16.30**

Kurs doskonalący **WSPÓŁPRACA INTERDYSCYPLINARNA LEKARZ DENTYSTA – PACJENT – FIZJOTERAPEUTA. TERAPIA MANUALNA W DYSFUNKCJACH STAWU SKRONIOWO – ŻUCHWOWEGO**

(z pokazem praktycznym). Kierownik naukowy dr Rafał Kielkowski

▶ **8.03.2016 (wtorek) godz. 16.00**

Kurs doskonalący **ZAOPATRYWANIE W RAMACH CHIRURGII OGÓLNEJ W WARUNKACH SOR I IZBY PRZYJĘĆ**

(Kurs jest przeznaczony dla młodych lekarzy rozpoczynających pracę zawodową i dyżurujących w SOR. Ma dać podstawy do bezpiecznej pracy i dokładnej diagnostyki stanów pogorszenia zdrowia)

Wykład poprowadzi dr Katarzyna Lison

▶ **9.03.2016 (środa) godz. 15.30**

Kurs doskonalący **PROBLEMY TERAPII PRZEWLEKŁEGO BÓLU W PRAKTYCE LEKARZA POZ**

Kierownik naukowy prof. dr hab. n. med. Hanna Misiólek

▶ **16.03.2016 (środa) godz. 16.00**

Kurs doskonalący **PACJENT NEUROLOGICZNY W SOR I IZBY PRZYJĘĆ**

(Kurs jest przeznaczony dla młodych lekarzy rozpoczynających pracę zawodową i dyżurujących w SOR. Ma dać podstawy do bezpiecznej pracy i dokładnej diagnostyki stanów pogorszenia zdrowia)

Wykład poprowadzi dr Kamila Malinowska

▶ **17.03.2016 (czwartek) godz. 16.00**

Kurs doskonalący **ZABURZENIA NEURORÓZWOJOWE U DZIECI – ROLA LEKARZA POZ. WSPÓŁPRACA Z NEUROLOGIEM DZIECIĘCYM I REHABILITANTEM**

Kierownik naukowy dr n. med. Leszek Stróży

▶ **19.03.2016 (sobota) godz. 9.00**

Konferencja **ŚLĄSKA WIOSNA INTERNISTYCZNA**

Współpraca: Oddział Śląski Towarzystwa Internistów Polskich
Kierownik naukowy prof. dr hab. n. med. Grzegorz Cieślak

▶ **22.03.2016 (wtorek) godz. 16.00**

Kurs doskonalący



▶▶▶ **PACJENT INTERNISTYCZNY W SOR I IZBIE PRZYJĘĆ**

Część 1

(Kurs jest przeznaczony dla młodych lekarzy rozpoczynających pracę zawodową i dyżurujących w SOR. Ma dać podstawy do bezpiecznej pracy i dokładnej diagnostyki stanów pogorszenia zdrowia)

Wykład poprowadzi dr Karol Holona

▶ **30.03.2016 (środa) godz. 17.00**

Kurs doskonalący

JAK ZAISTNIEĆ W EUROPEJSKIM MEDYCZNYM TOWARZYSTWIE NAUKOWYM

Warsztaty poprowadzi dr Joanna Staśko-Ortoli

Kurs doskonalący – warsztaty praktyczne* (wymagany formularz zgłoszeniowy)

NAGŁE STANY CHIRURGICZNE U DZIECI

Koszt uczestnictwa – 50 zł

Czas trwania: 7 godzin dydaktycznych

Kierownik naukowy dr n. med. Ludwik Stołtny

Koordynator warsztatów praktycznych dr Janusz Michalak

Terminy:

▶ **29.03.2016 (wtorek) godz. 15.30**

▶ **2.06.2016 (czwartek) godz. 15.30**

▶ **2.04.2016 (sobota) godz. 10.30**

Konferencja interdyscyplinarna

ZABURZENIA KRZEPNIĘCIA I KRWOTOKI W ZABIEGOWYCH DZIEDZINACH MEDYCYNY

Kierownik naukowy prof. dr hab. n. med. Hanna Misiólek

▶ **5.04.2016 (wtorek) godz. 16.00**

Kurs doskonalący

ZAOPATRYWANIE W RAMACH CHIRURGII DZIECIĘCEJ W WARUNKACH SOR I IZBY PRZYJĘĆ

(Kurs jest przeznaczony dla młodych lekarzy rozpoczynających pracę zawodową i dyżurujących w SOR. Ma dać podstawy do bezpiecznej pracy i dokładnej diagnostyki stanów pogorszenia zdrowia)

Wykład poprowadzi dr Patrycja Starzak

▶ **11.04.2016 (poniedziałek) godz. 15.30**

Kurs doskonalący (wymagany formularz zgłoszeniowy)

RESUSCYTACJA KRAŻENIOWO-ODDECHOWA DOROSŁYCH WEDŁUG AKTUALNYCH EUROPEJSKICH WYTYCZNYCH

Czas trwania: wykład – 5 godzin dydaktycznych, warsztaty praktyczne* – 7 godzin dydaktycznych.

Po wykładzie uczestnicy zostaną podzieleni na małe grupy warsztatowe do ćwiczeń resuscytacji z zastosowaniem manekinów i sprzętu ratunkowego.

Koszt uczestnictwa – 50 zł

Każdy z uczestników wykładu weźmie udział w jednym spotkaniu warsztatowym

Kierownik naukowy prof. dr hab. n. med. Hanna Misiólek

Koordynator warsztatów praktycznych dr Janusz Michalak

▶ **12.04.2016 (wtorek) godz. 16.00**

Kurs doskonalący

PACJENT PEDIATRYCZNY W SOR I IZBIE PRZYJĘĆ

(Kurs jest przeznaczony dla młodych lekarzy rozpoczynających pracę zawodową i dyżurujących w SOR. Ma dać podstawy do bezpiecz-

nej pracy i dokładnej diagnostyki stanów pogorszenia zdrowia)

Wykład poprowadzi dr Anna Machura

▶ **13.04.2016 (środa) godz. 16.00**

Kurs doskonalący

PACJENT INTERNISTYCZNY W SOR I IZBIE PRZYJĘĆ. Część 2

(Kurs jest przeznaczony dla młodych lekarzy rozpoczynających pracę zawodową i dyżurujących w SOR. Ma dać podstawy do bezpiecznej pracy i dokładnej diagnostyki stanów pogorszenia zdrowia)

Wykład poprowadzi dr Karol Holona

▶ **14.04.2016 (czwartek) godz. 15.00**

Konferencja

NIETYDOLNOŚĆ SERCA JAKO SCHORZENIE INTERDYSCYPLINARNE

Kierownik naukowy prof. dr hab. n. med. Krzysztof S. Gołba

Kurs doskonalący – warsztaty praktyczne* (wymagany formularz zgłoszeniowy)

NAGŁE STANY ZAGROŻENIA ŻYCIA U DZIECI

W trakcie kursu prelekcje przeplatane są ćwiczeniami praktycznymi. Tematyka obejmuje większość nieurazowych, nagłych stanów zagrożenia życia u dzieci.

Koszt uczestnictwa – 50 zł

Terminy:

▶ **19.04.2016 (wtorek) godz. 15.30**

▶ **31.05.2016 (wtorek) godz. 15.30**

Czas trwania: 7 godzin dydaktycznych

Kierownik naukowy dr n. med. Ludwik Stołtny

Koordynator warsztatów praktycznych dr Janusz Michalak

▶ **25.04.2016 (środa) godz. 16.00**

Kurs doskonalący

PACJENT, KTÓRY DUŻO WIE

Warsztaty poprowadzi dr Joanna Staśko-Ortoli

Kurs doskonalący

RESUSCYTACJA NOWORODKÓW PO ZMIANACH W EUROPEJSKICH WYTYCZNYCH

(warsztaty przygotowane dla lekarzy, którzy wcześniej uczestniczyli w kursach z RKO noworodków)

Terminy:

▶ **28.04.2016 (czwartek) godz. 15.30**

▶ **10.05.2016 (wtorek) godz. 15.30**

▶ **27.06.2016 (poniedziałek) godz. 15.30**

Czas trwania: 7 godzin dydaktycznych

Koszt uczestnictwa – 50 zł

Kierownik naukowy dr hab. n. med. Iwona Maruniak-Chudek

Koordynator warsztatów praktycznych dr Janusz Michalak

▶ **18.05.2016 (środa) godz. 16.00**

Kurs doskonalący (wymagany formularz zgłoszeniowy)

MOBBING W PRACY LEKARZA

Szkolenie poprowadzi dr hab. n. hum. prof. UŚ Alicja Gałązka

▶ **24.05.2016 (wtorek) godz. 16.00**

Kurs doskonalący

POSTĘPOWANIE PRZY PODEJRZENIU UDARU I LECZENIE FAZY OSTREJ

Kierownik naukowy dr n. med. Anetta Lasek-Bal

Kursy i konferencje odbędą się w Domu Lekarza w Katowicach przy ul. Grażyńskiego 49a. Kursy dostępne dla wszystkich zainteresowanych członków ŚIL. Liczba miejsc ograniczona możliwościami technicznymi sali wykładowej – zachęcamy do wstępnego zgłaszania zamiaru uczestnictwa. O udziale decyduje kolejność przybycia na szkolenie do Domu Lekarza. Możliwość uzyskania certyfikatu potwierdzającego zdobycie punktów edukacyjnych. Dodatkowe informacje dostępne pod numerem telefonu: 32 60 44 225 lub drogą elektroniczną: kursy@izba-lekarska.org.pl

Nasze Wigilie

► Spotkanie wigilijne Okręgowej Rady Lekarskiej (9 XII 2015 r.)



foto: Grażyna Ogródowska



foto: Grażyna Ogródowska

► Spotkanie wigilijne Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i jego zastępców oraz członków Okręgowego Sądu Lekarskiego (17 XII 2015 r.)



foto: Joanna Wójcik



fot.: Joanna Wójcik

► Spotkanie wigilijne członków Komisji Bioetycznej (15 XII 2015 r.)



fot.: Joanna Wójcik

► Spotkanie wigilijne członków Komisji ds. Kultury (15 XII 2015 r.)



fot.: Katarzyna Fulbiszewska



fot.: Katarzyna Fulbiszewska

► Spotkanie wigilijne członków Komisji ds. Emerytów i Rencistów oraz lekarzy – Seniorów (15 XII 2015 r.)



fot.: Katarzyna Fulbiszewska



fot.: Katarzyna Fulbiszewska

► Spotkanie wigilijne członków Komisji Socjalno-Bytowej (15 XII 2015 r.)



fot.: Katarzyna Fulbiszewska

Spotkanie w Domu Lekarza Seniora

Tradycyjnie, jak co roku, prezes Okręgowej Rady Lekarskiej **Jacek Kozakiewicz** wraz z dyrektorem Biura **Wandą Galwas-Prasałek** i opiekunem Komisji Emerytów i Rencistów ORL **Katarzyną Fulbiszewską**, odwiedzili lekarzy – mieszkańców Domu Lekarza Seniora w Sosnowcu, by cieszyć się i dzielić z Nimi radością nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia. Podczas świątecznego spotkania nie brakowało wspomnień o osobach bliskich oraz opowieści o pięknych wigilijnych tradycjach, wartych pielęgnowania i kultywowania w dzisiejszych czasach. Podczas wręczania okolicznościowych upominków prezes ORL poinformował pensionariuszy o podjętej decyzji w sprawie dotacji ze środków Fundacji Lekarzom Seniorom w wysokości 500 PLN miesięcznie na osobę, z przeznaczeniem na dofinansowanie pobytu lekarzy w DLS.

Spotkanie zakończyło się noworocznymi życzeniami „plurimos annos”. ●



fot.: Katarzyna Fulbiszewska

Siedzą od lewej P.T.: Halina Klęczar, Jacek Kozakiewicz, Wanda Galwas-Prasałek, Barbara Pawełczyk-Brzezińska, stoi dyrektor ośrodka – Małgorzata Dwornik.

Gliwickie spotkanie śląskich diabetologów i ich przyjaciół

W Gliwicach, w grudniu, od wielu lat odbywają się wigilijne spotkania śląskich diabetologów i ich przyjaciół. Także i w roku 2015 na spotkanie przybyło liczne, ponad sześćdziesięcioosobowe grono.



fot.: Przemysław Jarosz-Chobot

Wielopokoleniowe spotkanie diabetologów śląskich w Gliwicach.

Uroczyscie i świątecznie, z nauką, wykładową nutą uczestnicy wymieniali swoje doświadczenia kliniczne i ciepło wspominali upływający dobry czas. Poszukiwali również dobrych i godnych rozwiązań dla medycyny na dziś. Aż cztery pokolenia

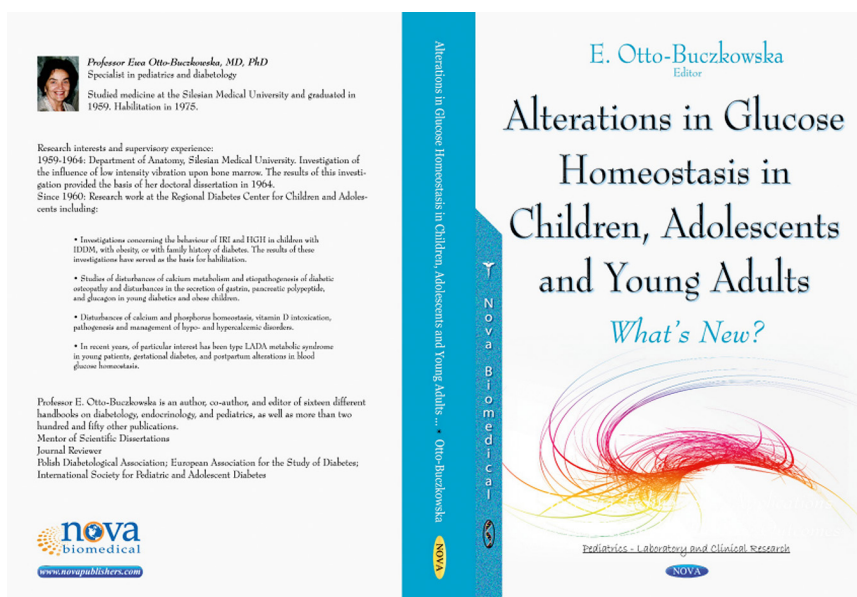
adeptów sztuki medycznej wzięły udział w tym pracowitym, pięknym i niecodziennym spotkaniu, które uczy wspólnie znajdować rozwiązania, korzystając z jakże różnych umiejętności i spojrzeń na to samo zagadnienie. Najnowsze wydanie

książkowe „*Alterations in glucose Homeostasis in Children, Adolescents and Young Adults. What's new?*” pod redakcją Pani prof. **Ewy Otto-Buczkowskiej**, na rynku amerykańskim zostało przyjęte z aplauzem zarówno dla redaktora, jak i współautorów publikacji.

Wielu z uczestników spotkania to wychowankowie nestorów śląskiej medycyny, prof. Ewy Otto-Buczkowskiej i jej małżonka dr n. med. **Mieczysława Buczkowskiego**. W spotkaniu udział wzięło również wielu ich wieloletnich przyjaciół, wspaniałych profesjonalistów, których drogi życiowe skrzyżowały się z ich drogą zawodową. Tak to już jest, że miłość do medycyny, „łóżko chorego”, trudne decyzje kliniczne, sukcesy i porażki, umieją nas połączyć na wiele lat. To spotkanie jest tego niezaprzeczalnym dowodem.

Spotkanie śląskich diabetologów i ich przyjaciół zaszczytli również wspaniali goście, między innymi: dr n. med. **Jacek Kozakiewicz** – prezes ORL w Katowicach, prof. dr n. med. **Kazimierz Marek** wraz z małżonką.

To był kolejny piękny czas, spotkajmy się więc znów za rok. ●



Okładka najnowszej książki pod redakcją prof. Ewy Otto-Buczkowskiej „*Alterations in Glucose Homeostasis in Children, Adolescents and Young Adults – What's New?*” – wydanej w USA.

prof. Przemysław Jarosz-Chobot

Chyba z kadr już dzwonił?

Wieloletni stres wywołany stałą walką o przetrwanie na stanowisku pracy, dbaniem o swój rozwój zawodowy i karierę, ciągle zmęczenie, ciężka praca poza domem i nierzadko w domu po powrocie z pracy, „adrenalina, kołowrót, karuzela”, jak mówią niektórzy, a potem nagle, nie wiadomo jak i kiedy, można – a często trzeba – odejść na emeryturę. Nie każdy ma to szczęście być wybitnym, znanym specjalistą i trafić przy tym na mądrych i wrażliwych ludzi, którzy zapewnią stałe miejsce, zostawią gabinet z tabliczką, umożliwią kontakt z pacjentami. Dziś w wielu

korporacjach odejście na emeryturę przebiega tak, jak to opisał pracownik z 35-letnim stażem: w pokoju pojawiła się pani z sekcji gospodarczej z dużym workiem i słowami „chyba z kadr już dzwonił?”. Nadstawiła worek i czekała. Zgarnął więc rzeczy z szuflad i półek, wrzucił, włożył czapkę i wyszedł. Ku pierwszym dniom wolności i nowego życia.

A jak to wygląda w lekarskim środowisku? Poprosiliśmy kilka osób o refleksje.

Moje przejście na emeryturę

Lekarz, specjalista ginekologii i położnictwa:

► „**ZAUWAŻANO MNIE, GDY BYŁEM POTRZEBNY**”

Mogę powiedzieć, że medycyna nauczyła mnie: pokory, zasady, że lepsze jest wrogiem dobrego i przekonania, jak fałszywa i płytka jest tzw. koleżeństwo wśród lekarzy. Doświadczyłem tego, kiedy po 45 latach pracy w jednym szpitalu i 23 latach pełnienia tam funkcji zastępcy ordynatora, musiałem podjąć decyzję o rozwiązaniu umowy o pracę. Powodem była zła atmosfera wokół mnie, celowo stworzona przez jednego z „kolegów” za moimi plecami i zupełny brak reakcji dyrektora i ordynatora, mimo że wielokrotnie o nią prosiłem, chcąc też skonfrontować enigmatyczne zarzuty wobec których nawet nie mogłem się bronić. Przez trzy miesiące wypowiedzenia nikt ze mną nie rozmawiał. W ostatnim dniu sam zorganizowałem małe spotkanie, byli koledzy, pielęgniarki i położne, ale przełożeni się na nim nie pojawili. Nie usłyszałem od dyrektora, nawet telefonicznie, „dziękuję”, a w końcu byłem blisko pół wieku, w tym szpitalu... Pracowałem przez całe lata z oddaniem, nie odmawiałem kolegom pomocy, byłem zawsze na „zawołanie”, czy miałem dyżur, czy nie. Od dwóch lat nikt ze szpitala nie utrzymywał już ze mną kontaktu, zauważano mnie tylko wtedy, gdy byłem potrzebny. **Dyrekcja nie interesuje się emerytami, seniorami. Dobrze, że tę rolę podjęła nasza Izba Lekarska. Oceniam bardzo pozytywnie wszystkie te działania, to docenienie starszych lekarzy.** Może dyrektorzy, przełożeni, młodszy koledzy przeczytają ten tekst i uświadomią sobie, że sami mogą spotkać się z taką sytuacją? Klepią cię po ramieniu, wołają, jak jesteś potrzebny, a jak odchodzisz z pracy – koniec, człowieka nie ma. Nikomu tego nie życzę. To pozostaje w sercu.

Lekarz dentysta, specjalista I° stomatologii ogólnej i II° chirurgii stomatologicznej:

► „**CZUŁAM SIĘ STRASZNIE BEZUŻYTECZNA**”

Pracowała przez 32 lata w Obwodzie Lecznictwa Kolejowego jako starszy asystent

w gabinecie stomatologicznym, kiedy w roku 1993 dział kadr poinformował ją telefonicznie, że właśnie w tym roku upływa dla niej okres przejścia na emeryturę. *To była katastrofa, tragiczna informacja, ponieważ czułam się sprawna, silna, chętna do pracy. Czułam się strasznie, zupełnie bezużyteczna, jak człowiek niepotrzebny, którego wyrzuca się na śmietnik, niczym bezwartościowy przedmiot.* W lecznictwie kolejowym uprawnienia emerytalne nabywa się po ukończeniu 55. roku życia. Pani doktor czuła się w pełni kompetentna, sprawna, dlatego taka informacja była dla niej trudna do zaakceptowania. Z pomocą przyszła rodzina, zwłaszcza dzieci, które z satysfakcją i radością poinformowały, że wreszcie doczekały się czasów, kiedy mama będzie w domu, będzie mogła sobie i im poświęcić odpowiednio dużo uwagi. Ich wypowiedzi zmieniły perspektywę postrzegania uzyskania uprawnień emerytalnych. Poczucie bezużyteczności zastąpiła nadzieja na nadejście okresu wytchnienia, bez zobowiązań, na spełnianie własnych pragnień, czas dla najbliższych. Oto miało nadejść wytchnienie, kiedy nie trzeba będzie się zaharowywać, a na koncie i tak, co miesiąc spływać będą fundusze wypracowane przez 32 lata pracy... Pogodziona z tym faktem wybierała się do działu kadr, aby dopełnić formalności, kiedy ponownie zadzwonił telefon z tego działu z pytaniem, czy nie zechciałaby wypełniać swoich dotychczasowych obowiązków jeszcze przez rok. Mimo wcześniejszych ustaleń, pani doktor chętnie przystała na tę propozycję. Rozwiązanie przyniosło samo życie. Po roku na świat przyszło pierwsze z wnucząt i już nie pani doktor, a „pani babcia” rozumiała sens: zmian, nowej roli, nowych zajęć i obowiązków. Dlatego po roku sama zdecydowała, że to już kres pracy zawodowej, że chce wkroczyć w nowy etap życia i zamierza się nim cieszyć. Poprosiła wówczas o rozwiązanie umowy, zaprosiła swoich przełożonych i współpracowników na uroczyste pożegnanie. Na spotkaniu pożegnalnym pojawiła się pani dyrektor, kadrowa oraz naczelna pielęgniarka OLK w Sosnowcu. Stawili się w komplecie kierownik jej rodzimej poradni oraz współpracownicy,

którzy podziękowali za lata wytężonej pracy i wspaniałą postawę zawodową i koleżeńską.

Były kwiaty, pożegnalny upominek od współpracowników, a całe spotkanie do dziś wywołuje w głosie pani doktor nutę rozrzewnienia. *To było bardzo wzruszające. Miałam wspaniałego szefa, jakiego wszystkim życzę. Wysoka kultura osobista, życzliwość, empatia, wyrozumiałość, ale i ogromne wymagania. Kiedy mieliśmy kłopot, zawsze mogliśmy liczyć na zrozumienie z jego strony. Szanował swoich współpracowników, a my szanowaliśmy jego. Kiedy uznał, że niesłusznie dzieje nam się krzywda, stawał w naszej obronie, nawet jeśli konsekwencje mogły być dla niego nieprzyjemne. Tak zyskuje się nie tylko szacunek współpracowników, ale podbija ich serca. To miłe wspomnienia.*

Lekarz, specjalista I° chorób wewnętrznych i II° medycyny przemysłowej:

► „**OGARNAŁ MNIE SMUTEK I ZADUMA**”

Do 70. roku życia był pracownikiem naukowym SUM. Kiedy zbliżał się okres przejścia na emeryturę (profesorowie przechodzą na emeryturę po ukończeniu 70. roku życia) otrzymał pisemne zawiadomienie z Ministerstwa Zdrowia, że z chwilą ukończenia 70. r. ż. umowa z SUM zostanie rozwiązana. Pismo oczywiście zawierało podziękowania i gratulacje za lata wytężonej pracy na rzecz ŚAM (później SUM). *Niemniej jednak ogarnęło mnie pewnego rodzaju przygnębienie, smutek i zaduma. Miałem poczucie, że oto kończy się pewien ważny etap mojego życia.* Tradycją uniwersytecką jest uroczyste żegnanie pracowników przechodzących na emeryturę podczas inauguracji nowego roku akademickiego. *Tak też się stało w moim wypadku. Przyjmuję to jako fakt. Pracowałem długie lata na tę metę.* Choć pan profesor z wielką godnością i prawie naukowo (bez emocji) starał się przedstawić okoliczności swojego przejścia w stan spoczynku, w rozmowie dało się odczuć, że spoczynek jest ostatnią rzeczą, za którą tęskni.

Lekarz dentysta, specjalista I° stomatologii ogólnej i II° stomatologii zachowaw-



►►► **cz. Wieloletni kierownik gabinetów ZOZ-u:**

► „OPUSZCZAŁAM GABINET W POŚPIECHU”

Zdawała sobie sprawę, że ze względu na wiek i lata pracy może już przejść na emeryturę, jednak telefon z księgowości, potwierdzający ten fakt zasmucił ją. Miała mieszane uczucia. Czuła się nadal sprawna i kompetentna. W tamtych czasach osoby odchodzące na emeryturę nadal mogły kontynuować pracę w swoich rodzimych zakładach – dorabiając do emerytury. Tak więc pani doktor niezauważalnie przeszła na emeryturę, choć pozostała pracownikiem ZOZ-u. W międzyczasie ruszyła fala przekształceń prywatyzacyjnych. ZOZ-y stomatologiczne były masowo prywatyzowane. W NZOZ-ach nikt nie zatrudniał lekarzy dentystów. *Nikogo nie interesowało, czy będę pracować, czy przejdę na emeryturę. Otworzyłam własny gabinet dentystyczny. Kończąc jednak swoją współpracę z ZOZ, nie usłyszała słowa „dziękujemy”, ani nie dostała żadnego listu pożegnalnego czy okolicznościowego. Otrzymała dokument wypowiadający jej pracę jako emerytowi. Opuszczała gabinet w pośpiechu. Ponaigłano ją nawet, że względu na planowany remont obiektu, zdeterminowany jego prywatyzacją. Pani doktor tłumaczy: większość lekarzy dentystów tak miała. Było ciężko, czułam ogromny dyskomfort psychiczny, bo po tylu latach pomocy pacjentom nikt tej pracy nie zauważył. Nikt jej nie docenił, nie zaznaczył, że na emeryturę przechodzi wieloletni, sumienny pracownik, kierownik. Pani doktor dodała: być może w szpitalach, w dużych ośrodkach wyglądało to inaczej, ale w małych zakładach, na prowincji, gdzie ciężko harowaliśmy, udzielając dziennie pomocy nawet 40-50 pacjentom, nikt nie zwracał uwagi na to, że ktoś przechodzi na emeryturę, że znika. Nikomu nie przyszło do głowy, żeby takim osobom jak ja dawać jakieś odznaczenia, dziękować czy nawet o nich wspominać. Pani doktor nie wpadła jednak w rozpacz. Swoje miejsce i nowe powołanie odnalazła w strukturach samorządu lekarskiego, Śląskiej oraz Naczelnej Izby Lekarskiej, gdzie pręźnie działała, z powodzeniem integrując środowisko lekarskie, podtrzymując więzi między lekarzami zepchniętymi „w nicosć”, w wyniku zawirowań prywatyzacyjnych, jak i tych związanych z nabyciem uprawnień emerytalnych.*

Lekarz dentysta, specjalista I° stomatologii ogólnej:

► „MUSZĘ CIĄGLE DORABIAĆ, ŻEBY PRZEŻYĆ”

Pracując w NZOZ sama zdecydowała o wykorzystaniu szansy na przejście na emeryturę w wieku 55 lat (zgodnie z uprawnieniami pracowników kolei państwowych). Precyzyjna praca w pozycji przymusowej przez kilkadziesiąt lat, niestety, nie pozostaje bez wpływu na stan zdrowia. Po

28 latach pracy pani doktor zdecydowała, że to będzie jej decyzja, nie będzie czekać, aż organizm zmusi ją do tego kroku. Na raut pożegnalny zaprosiła swoich przełożonych i współpracowników. To było miłe spotkanie. Przechodziła na emeryturę z ulgą, że dobrze trafiła i mogła spokojnie

W małych zakładach na prowincji, gdzie ciężko harowaliśmy, udzielając dziennie pomocy nawet 40-50 pacjentom, nikt nie zwracał uwagi na to, że ktoś przechodzi na emeryturę, że nagle znika...

odejść z pracy na zasłużoną emeryturę, choć nie wiązało się to (jak w większości NZOZ-ów) z satysfakcjonującą odprawą. Otrzymała miesięczne pobory. *To była żenada. Właściwie to żadna gratyfikacja. To śmieszne, że tyle dostaje lekarz na zakończenie pracy. Emerytura też jest niska. Więc po jakimś czasie znów podjęłam pracę, żeby poprawić kondycję budżetu rodzinnego. Takie są nasze polskie realia. Przez wiele lat pracowałam bardzo ciężko, a teraz jeszcze muszę dorabiać, żeby przeżyć. Moje koleżanki i koledzy, którzy przeszli na emeryturę z NZOZ-ów wcześniej lub później, mają takie same doświadczenia.*

Lekarz, specjalista I° pediatrii:

► „ZWOLNIĆ MIEJSCE DLA MŁODYCH”

Przeszła na emeryturę (z możliwością okresowego zatrudnienia) na mocy przepisów o lecznictwie kolejowym, po 33 latach pracy, ukończywszy 55. rok życia. Nie było żadnego pożegnania. Pracowała tam jeszcze 1,5 roku, ale w pewnym momencie dyrektor przestał przedłużać umowy z emerytami, aby zwolnić miejsca pracy dla młodych lekarzy. Po kilku miesiącach ponownie podjęła pracę, żeby „dorobić” do emerytury. Rozpoczęła pracę w PZOZ w Gliwicach. Tam podpisywała kolejne umowy okresowe. Po ośmiu latach pracy sama potrzebowała pomocy lekarskiej. Podała się operacji, a okres rekonwalescencji był długi. Kolejna umowa okresowa wygasła. Kiedy zwróciła się z pytaniem o ewentualną jej prolongatę, uzyskała informację, że umowa wygasła i nie będzie przedłużona. Na jej stanowisko zatrudniono już wcześniej innego lekarza pediatrę. Współpracowników wspomina jako ludzi sympatycznych, z którymi dobrze jej się pracowało. O dyrektorze też wypowiada się pozytywnie. *Ale pożegnania ani podziękowań żadnych nie było... Po tylu latach pracy. Podziękowania – nie pamiętam, żebym dostała, żeby było jakieś spotkanie, zebranie pożegnalne, żeby mi ktoś dziękował. Co więcej, część dokumentów z mojego zakładu pracy zaginęła – nie byłam w stanie przed-*

łożyć do ZUS pełnej dokumentacji dotyczącej okresów zatrudnienia i dodatkowych dokumentów z innych miejsc zatrudnienia. Przez 10 lat pracowałam dodatkowo m.in. w pogotowiu ratunkowym. Były również inne uwarunkowania, które powinny być wzięte pod uwagę przy obliczaniu wysoko-

ści emerytury. Dopiero w postępowaniu sądowym udało mi się wywalczyć korektę do naliczenia wysokości świadczeń emerytalnych. Gdybym wiedziała wcześniej, że kiedyś te dokumenty będą potrzebne, bardziej bym ich pilnowała.

Lekarz, specjalista I° dermatologii i wenerologii:

► „NIKT NAS NIE ŻEGNAŁ. TAK SIĘ ZŁOŻYŁO”

Lekarz SP ZLA w Katowicach. Po 33 latach pracy uzyskała uprawnienia emerytalne z możliwością okresowego zatrudnienia. Podjęła decyzję o skorzystaniu z tego rozwiązania na podstawie przeanalizowanych we własnym zakresie przepisów prawa, po konsultacjach i rozmowach z koleżankami. Ponieważ wyliczone w ramach emerytury wartości świadczenia były minimalne, postanowiła niemal od razu podpisać umowę czasową w rodzimym zakładzie pracy. Pracowała w poradni do czasu jej likwidacji w 2005 r. *Zostałam wtedy „na lodzie” – mówi pani doktor. – To nie była moja inicjatywa, żeby zakończyć współpracę z tym zakładem. Po prostu – prywatyzacja. Nowy właściciel nie podpisał umów z częścią personelu, z sobą tylko znanych względów, co zresztą jest jego prawem. Nikt nas jednak wtedy nie żegnał. Tak się jakoś złożyło. Pani doktor nadal pracuje. Obecnie od kilkunastu lat w poradni specjalistycznej jednego z katowickich szpitali. Mówi, że kocha swój zawód i kontakt z ludźmi, że praca wpływa na nią pozytywnie, mobilizująco i dodaje sił vitalnych. Zapytana, czy gdyby zaproponowano jej odpowiednie warunki finansowe na emeryturze zrezygnowałaby z pracy, odpowiada: nie wiem, co bym wtedy zrobiła. ●*

Losy bohaterów zebrała i opisała

Bogna Blecharz.

**Całość opracowała
Grażyna Ogrodowska**

Imiona i nazwiska oraz miejsca pracy do wiadomości redakcji.

Jeszcze o uzależnieniach...

5.10.2015 r. w siedzibie Śląskiej Izby Lekarskiej odbyła się konferencja „Uzależnienia jako problem społeczny, etyczny, diagnostyczny i leczniczy”. To pierwsza taka konferencja zorganizowana przez izbę lekarską na terenie naszego kraju.

Uzależnienia od alkoholu i środków psychoaktywnych to jedno z najczęstszych problemów zdrowia psychicznego pojawiających się tam, gdzie stres i presja są największe. Zawód lekarza to zawód zaufania publicznego, wykonywanie którego nieodłącznie kojarzy się z codziennym obcowaniem z tak elementarnymi i ważnymi problemami jak ludzkie zdrowie i życie. Jako lekarze z jednej strony podlegamy olbrzymiemu zobowiązaniu do bycia zawsze gotowymi, by nieść pomoc choremu w potrzebie, z drugiej strony, w związku ze stresem, przeciążeniem, obowiązkami i presją czasu, jesteśmy narażeni na ryzyko uzależnienia. Uzależnienia to podstępne choroby, ich początek bywa nieuchwytny, a pełny rozwój uderza w poczucie odpowiedzialności, stając się zagrożeniem nie tylko dla samego lekarza, ale i jego pacjentów. Konferencja na temat, jak diagnozować i leczyć uzależnienia z uwzględnieniem zasad etyki lekarskiej to ważny krok przerywający „zmoję milczenia” wobec uzależnień, o którą media od lat oskarżały nasze środowisko. Uzależnienie to jednostka chorobowa, ale nie wolno zapominać, że za każdą diagnozą stoi konkretny człowiek, osoba wymagająca indywidualnego podejścia, szacunku i otocze-

nia opieką. System pomocy dla lekarzy, których stan zdrowia utrudnia lub uniemożliwia wykonywanie zawodu, ma odpowiadać właśnie na te potrzeby lekarzy, którzy oprócz tego, że są lekarzami, są też ludźmi. Chodzi o to, by pomoc była szybka i skuteczna tak, aby lekarz zdecydował się na leczenie, a po terapii odwykowej mógł powrócić do pracy. W ten sposób pacjenci odzyskują swojego lekarza, a środowisko kolegę i współpracownika, zanim dojdzie do tak dramatycznych okoliczności, jak zawieszenie prawa wykonywania zawodu. Taka pomoc to wielkie wyzwanie, pierwszym krokiem była decyzja NRL o powołaniu na terenie okręgowych izb lekarskich pełnomocników ds. zdrowia. Kolejne kroki wiąże się z szeroko rozumianymi działaniami edukacyjnymi na temat zadań pełnomocnika i uzależnień w ogóle. Konferencję otwierał, jako organizator doc. **Jarosław Markowski**, przewodniczący Komisji Etyki Śląskiej Izby Lekarskiej. Przedstawił ją jako wynik współpracy Komisji Etyki i Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentyków – **Doroty Rzepniewskiej**. Wskazywał m.in. na to, w jaki sposób nagłaśnianie w mediach informacji o nietrzeźwych lekarzach na stanowisku pracy niszczy autorytet naszego zawo-

du, jak ważnym wyzwaniem jest podjęcie konkretnych kroków przez nasze środowisko, aby tę sytuację zmienić. Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy zaprezentowała z kolei krótki wykład na temat kryteriów rozpoznania uzależnień oraz roli diagnozy w motywowaniu osoby z problemem uzależnienia do podjęcia leczenia.

Wykład prof. **Robert Pudło** – konsultanta wojewódzkiego w dziedzinie psychiatrii, który przyjął kierownictwo merytoryczne konferencji, dotyczył współwystępowania uzależnień i innych chorób i zaburzeń psychicznych. Pozwalał spojrzeć na problemy zdrowia psychicznego i uzależnień z nowej perspektywy – gdzie depresja i uzależnienie mogą współwystępować, indukować jedno i drugie lub też gdzie uzależnienie jawi się jako specyficzny sposób „samoleczenia” depresji i lęku. Wykład jasno pokazuje, że uzależnienia to problem niejednowymiarowy. Trudno o jednoznaczną diagnozę, a leczenie musi uwzględniać zarówno leczenie odwykowe, jak i leczenie drugiego, współwystępującego schorzenia.

Kolejny ciekawy aspekt uzależnień pojawił się w wystąpieniu dr. **Bohdana Woronowicza**, który w wykładzie na temat uzależnień od substancji psychoaktywnych i behawioralnych uwzględnił specyfikę zjawiska w środowisku lekarskim. Przy uzależnieniach od substancji psychoaktywnych (tj. alkoholu, narkotyków, leków psychotropowych, analgetycznych) wskazywał na łatwość dostępu tych substancji dla lekarzy (mamy prawo do wystawiania recept) oraz brak uregulowań dających możliwość kontrolowania recept *pro auctore*. Bardzo interesującym aspektem wydaje się współwystępowanie uzależnień behawioralnych, czyli dotyczących konkretnych zachowań (np. pracoholizmu, seksoholizmu, skłonności do hazardu patologicznego) z uzależnieniem od alkoholu i innych spa (substancji psychoaktywnych). W niektórych przypadkach współwystępowanie tak niegroźnych, a wręcz niekiedy pożądanых i poszukiwanych cech, jak pracowitość, ze specyficznymi problemami współczesnego systemu opieki zdrowotnej w Polsce może prowadzić do katastrofalnych skutków. Bo jeśli w systemie brakuje lekarzy i środków finansowych, trzeba pracować coraz więcej i więcej. Osoby, które mają trudności ze stawianiem granic i utraciły kontrolę nad ustalaniem proporcji między pracą a wypoczynkiem w swoim życiu (osiwoy objaw

Komunikat Pełnomocnika ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentyków ŚIL

LEKARZU! PRZYJDŹ! ZADZWOŃ! NAPISZ E-MAILA!

JEŚLI SAM MASZ PROBLEM

jeśli Twój kolega lekarz ma problem, jeśli Twoja żona,
Twój mąż lekarz ma problem,
jeśli Twoja mama, tato, córka czy syn lekarz ma problem

**PEŁNOMOCNIK DS. ZDROWIA LEKARZY I LEKARZY DENTYSTÓW
DOROTA RZEPNIEWSKA**

DYŻUR OSOBISTY PEŁNI W PIĄTEK W GODZ. 16.00 – 18.00

w siedzibie ŚIL – Domu Lekarza w Katowicach

przy ul. Grażyńskiego 49a w pokoju 501;

e-mail: d.rzepniewska@izba-lekarska.org.pl,

pełnomocnik@izba-lekarska.org.pl.

Jednocześnie istnieje możliwość KONTAKTU TELEFONICZNEGO
Z BIUREM PEŁNOMOCNIKA

w godzinach pracy Śląskiej Izby Lekarskiej pod numerem

tel. 32 604 42 27 z p. Małgorzatą Sobolewską

**LEKARZU! MOŻESZ BYĆ PEWIEN, ŻE TWÓJ PROBLEM
POZOSTANIE TAJEMNICĄ!**

Twoja rozmowa i współpraca z pełnomocnikiem

nie skutkuje uruchomieniem procedury

z zakresu odpowiedzialności zawodowej i oceną Twojej niezdolności
do pracy.

PODEJMIJ DECYZJĘ ZANIM INNI ZADECYDUJĄ ZA CIEBIE...

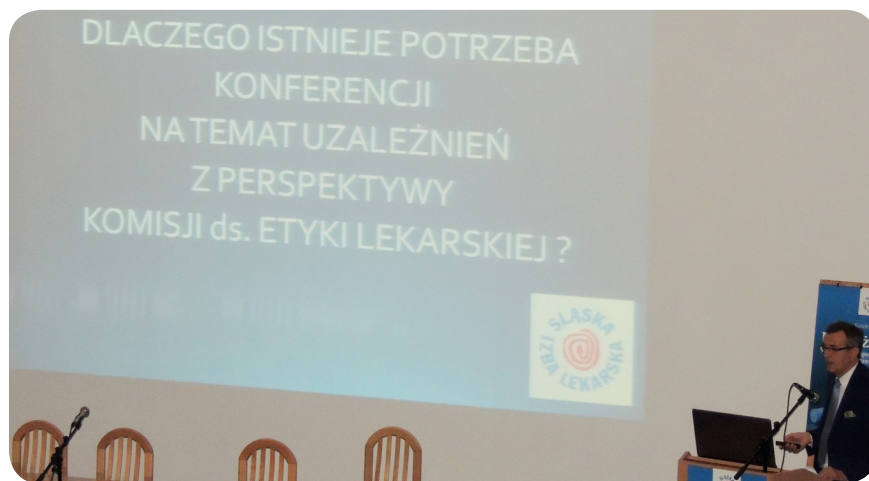


pracoholizmu) będą idealnymi kandydatami poszukiwanymi na rynku pracy. Problem w tym, że eksploatacja organizmu ma swoje granice, gdy nie ma kiedy wypocząć, łatwo sięgnąć po tani, łatwo dostępny środek na szybkie wyluzowanie – alkohol lub lek uspokajający, narkotyczny itp. i tak błędne koło uzależnienia się zamyka. Ciekawy wgląd w mechanizmy psychologiczne, jakie rządzą umysłem uzależnionego, dał wykład mgr. **Jacka Skrobota** – psychologa, specjalisty psychoterapii uzależnienia i współuzależnienia. Wskazywał on na system iluzji i zaprzeczania, który nie pozwala na dostrzeganie ujemnych skutków uzależnienia w życiu osoby uzależnionej. W wypadku lekarzy ten system jest szczególnie rozbudowany, gdyż posiadamy szeroką wiedzę na temat różnych schorzeń i fizjologii człowieka. Dużo łatwiej nam wytłumaczyć, że toksyczne uszkodzenie wątroby to skutek skłonności genetycznej lub proces autoimmunologiczny, a nie – broń Boże – skutek alkoholizmu. W wypadku zawodów zaufania publicznego, do których niewątpliwie należy zawód lekarza, problem uzależnień jawi się jako kompromitujący, godzi w autorytet zawodu, bywa postrzegany jako problem zwiniony.

Bardzo ciekawym rozwinięciem tezy o chorobach, na których wystąpienie pacjent „musi sobie zasłużyć”, był wykład dr **Gabrieli Muś**. Wskazywała ona na fakt nierównego (gorszego) traktowania pacjentów, u których potwierdzono uzależnienie. Z drugiej strony aspekt współpracy pacjenta w procesie leczenia uzależnień jest kluczowy, brak rozpoznania, że mamy do czynienia z nałogiem, opóźnia decyzje o leczeniu, a zatem krok naprzód wiąże się z jednej strony z konfrontacyjną postawą wobec uzależnionego i z drugiej strony z pracą nad destygmatyzacją uzależnień jako „grzechów i wad charakteru” w społeczeństwie.

Ciekawą propozycję, jak te dwie rzeczy połączyć, przedstawiła dr **Katarzyna Wiśniewska** – pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy i lekarzy dentystów, w swojej prezentacji na temat interwencji wobec lekarza z problemem uzależnienia, na podstawie własnych doświadczeń autorki na terenie Gdańskiej Izby Lekarskiej. Dr Wiśniewska wskazywała w jaki sposób współpraca różnych organów izby lekarskiej, ośrodków terapii uzależnień, członków rodziny lekarza oraz pracodawców (przełożonych) lekarza może wpływać na postęp leczenia poszczególnych lekarzy. Najważniejszym aspektem wydawał się kontakt z jedną osobą, do której lekarz ma zaufanie i z którą decyduje się współpracować na podstawie jasno sprecyzowanych zasad zawartych w kontrakcie, który podpisują obie strony.

Bardzo interesujące impresje na temat nowoczesnego sposobu leczenia uzależnień wniósł wykład dr. **Marka Grzyba**, psychiatry,



Doc. Jarosław Markowski wyjaśnia genezę Konferencji o uzależnieniach.

try, specjalisty psychoterapii uzależnienia i współuzależnienia, kierownika Ośrodka Terapii Uzależnień w Częstochowie. Przedstawił główne założenia modelu psychoterapii skoncentrowanej na rozwiązaniu. Wskazał, jak duże znaczenie ma przeniesienie głównego ciężaru z diagnozy (która często kojarzy się ze stygmatem) i strat w przebiegu nałogu, na cel, jakim jest stan zdrowia i korzyści z nim związane. Biorąc pod uwagę specyfikę uzależnień wśród lekarzy, wydaje się to bardzo adekwatne, by pokazywać osobie uzależnionej korzyści z wyjścia z nałogu i konkretne kroki, które pomogą jej to osiągnąć.

O tym, jak ważkim problemem dla pacjentów, naszego środowiska i mediów jest uzależnienie lekarza, mogliśmy się przekonać w wystąpieniu dr **Elżbiety Smętek** – zastępcy Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (OROZ), która przedstawiła wnikliwą analizę danych statystycznych dotyczących spraw związanych z uzależnieniami, a będących przedmiotem postępowania przed OROZ. Ze statystyk tych między innymi wynika, że problemy z powodu nałogów w 85% przypadków dotyczą mężczyzn, w 65% lekarzy specjalności zabiegowych, średnia wieku wśród osób uzależnionych od alkoholu to 57 lat, a od opiatów i THC (tetrahydrokannabinol) to 37 lat. Autorka postawiła tezę, że problematyka wysoko funkcjonujących alkoholików (HFA) dołącznie odzwierciedla model picia lekarzy. Wysoki poziom stresu, wypalenie zawodowe, pracoholizm, pozorna solidarność zawodowa, inteligencja, perfekcjonizm, dobra sytuacja finansowa, zadbany wygląd zewnętrzny, obsesyjne myśli o picu, wypieranie potencjalnych szkód, racjonalizacja, zachowania ryzykowne związane z pracą pod telefonem, poranny kac.

O tym, jak odpowiedzialna i trudna jest rola specjalistów wchodzących w skład Komisji Specjalnych Orzekających o Zdolności do wykonywania Zawodu (KSOOZ-DWZ), powiedziała w swoim wykładzie

dr **Danuta Korniak**, specjalista psychiatry, członek Komisji Etyki Lekarskiej, często przewodnicząca lub ekspert w KSOOZ-DWZ. Komisje te są powoływane w wyjątkowych sytuacjach, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że stan zdrowia ogranicza lub uniemożliwia danemu lekarzowi zdolność do wykonywania zawodu. autorka wskazywała na ważną rolę profilaktyki, działań zapobiegawczych i leczniczych, które, podjęte w porę, są w stanie zapobiec konieczności ograniczania lub zawieszania prawa wykonywania zawodu ze względu na stan zdrowia.

Jako szczególnie ważne zadanie etyczne jawi się tu rozpoczęcie dialogu na ten temat w naszym środowisku. Na zadanie to wskazywał w swoim wystąpieniu dr **Stanisław Wencelis**, psychiatra, wieloletni członek Komisji Etyki naszej Izby. W oparciu o poszczególne artykuły Kodeksu Etyki Lekarskiej autor wykazał, że każdy lekarz jest zobowiązany dostrzegać problemy zdrowotne u siebie, jak i u innych kolegów, że jest to zobowiązanie i zadanie moralnie uzasadnione odpowiedzialnością wobec pacjentów, środowiska i wobec siebie samych. Często jednak coś, co jest zadaniem, jest również ciężkim wyzwaniem, zwłaszcza gdy osobą, u której dostrzegamy problem, jest nasz kolega po fachu, nierzadko przyjaciel. Wówczas bardzo trudno znaleźć granice, gdzie jest przyjaźń, a gdzie ukrywanie nałogu, zamiatanie pod dywan, gdzie kolega, a gdzie już pacjent cierpiący na poważne, postępujące schorzenie, które ma swoje ważne konsekwencje zawodowe, społeczne i wreszcie zdrowotne – do zgonu włącznie... Konferencja o uzależnieniach rzuciła światło na niewielką część problemu, ale przezwyciężała milczenie w tym trudnym i wciąż kontrowersyjnym temacie, pokazała też, jak wiele jeszcze rzeczy jest do odkrycia i do zrobienia. ●

Dorota Rzepniewska
Pełnomocnik ds. zdrowia lekarzy
i lekarzy dentystów ŚIL

Stomatologiczna rewolucj@

Cyfrizacja dokonała już rewolucji w wielu dziedzinach naszego życia. Jak reaguje na nią nasza stomatologiczna codzienność? Czy tylko w pozytywny sposób? Czy może także niesie ze sobą jakieś zagrożenia? Powinniśmy z niej korzystać w pełni? Czy może z odrobiną nieufności?

► E-WOLUCJA KOMUNIKACJI

Szeroko pojęty dostęp do cyfrowej informacji, radykalnie zmienił komunikację pomiędzy pacjentem a stomatologiem. Prawie każdy gabinet posiada już swoją stronę internetową, dzięki której pacjent zyskuje jeszcze na wstępie, zanim odwiedzi stomatologa, wiedzę o świadczonych usługach, zespole osób, które nim się opiekują, informacje o ich kompetencjach zawodowych i doświadczeniu, zasadach i regulaminie przyjmowania pacjentów. Może też od razu dokonać rejestracji przez internet, ustalając najbardziej korzystny dla siebie termin spotkania.

Stomatolog zyskał natomiast możliwość korzystania podczas rozmowy z pacjentem, z tabletu i symulacji komputerowej, by zobrazować możliwe zmiany uzębienia czy wyrazu twarzy, w konsekwencji planowanego leczenia. Ale prawdziwa rewolucja dokonała się na etapie podejmowania decyzji terapeutycznych. Dotychczas zazwyczaj to stomatolog proponował rozwiązanie problemu, z którym zgłaszał się pacjent. Ten natomiast, ufając w szczere intencje, etykę i szeroko pojętą uczciwość lekarza oraz jego wiedzę i doświadczenie, nie miał nic przeciwko zaakceptowaniu go, lub wręcz przeciwnie, odrzucał je, jako niespełniające jego oczekiwań.

Dziś coraz częściej stomatolog staje w roli osoby raczej weryfikującej zaplanowany przez samego pacjenta plan leczenia. Pacjent, dzięki zdobytym informacjom w internecie staje się partnerem stomatologa w dyskusji na temat wyboru najodpowiedniejszej dla niego metody terapeutycznej. Ma swoją własną opinię. Zadaje pytania. By w końcu móc w pełni świadomie decydować o swoim leczeniu.

Zaakceptowanie niezależności naszego pacjenta i pogodzenie się z faktem, że to nie do nas należy ostatnie słowo, ma niewątpliwie swój pozytywny aspekt, jakim jest przesunięcie ciężaru odpowiedzialności za leczenie także na pacjenta, w przypadku niepowodzenia leczenia lub pojawienia się komplikacji.

Ale w internecie tkwi także i ciemna strona, generowana przez wszelkiego rodzaju rankingi czy platformy dyskusyjne. Tutaj, podobnie jak celebryci czy politycy, możemy paść ofiarą hejtu, czyli złośliwych, agresywnych i niekorzystnych komentarzy, zazwyczaj anonimowych. Czy jednak tylko autorstwa naszych niezadowolonych pa-

cjentów? Bywa, że także przygotowanych przez konkurencję... lub przypadkowych internautów, dla których jesteśmy wyłączną ofiarą, na której chcą odreagować złość z absolutnie innego niż stomatologiczny powód.

Internet to dzisiaj niewątpliwie opinotwórcze narzędzie. Jak bardzo przejmować się więc i martwić tego typu sytuacjami? Są stomatolodzy, którzy „uprzedzając uprzedzenie”, na każdym portalu oceniającym lekarzy dokonują kilku super korzystnych wpisów na swój temat. Poradniki psychologiczne radzą znów absolutnie odciąć się od tego, co wpisano na nasz temat w internecie, bowiem i w epoce cyfrizacji obowiązuje stara ludowa maksyma: „Jeszcze się nikt taki nie urodził, co by wszystkim dogodził”. Stąd na agresywnej i zazwyczaj anonimowej krytyce nie należy się koncentrować, a raczej skupić na samodoskonaleniu, tak zawodowym, jak i emocjonalnym.

Co jednak zwycięży: wpis na temat jakości naszych usług podpisywany pseudonimem lub anonimowy czy może dotychczasowa „szeptana rekomendacja”, towarzysząca kontaktom międzyludzkim, pokaże tylko czas...

► INNY WYMIAR RZECZYWISTOŚCI

O ile sedno naszej pracy nie uległo zmianie, o tyle zmieniły się narzędzia. Radiodiagnostyka trójwymiarowa, optyczne wyciski 3D, wizualizacja przestrzenna leczenia implantologicznego, drukarki 3D „drukujące” implanty, korony... aż po interwencje chirurgiczne sterowane komputerowo. Czy są tego jakieś granice? Tak: limity ludzkiej wyobraźni... Dzięki przekraczaniu ich ograniczeń zyskujemy dostęp do poprawy diagnostyki, perfekcyjnego odwzorowania tkanek i prac implanto-protetycznych, które nie wymagają żadnych korekt, zyskujemy również na precyzji zabiegów, nieporównywalnej z manualną.

Narzędzia stomatologiczne, którymi się posługujemy od etapu ich zaprojektowania, do seryjnego wykonania fabrycznego, nadzorowane są przez komputery. Autoklawy zyskują możliwość testowania jakości procesu sterylizacji na odległość, przez samego producenta, a niektóre usterki unitów mogą być zdalnie naprawiane z dystansu.

W naszej jednak, polskiej rzeczywistości pojawia się szczególnie dotkliwa bariera fi-

nansowa powszechnego stosowania tych możliwości, jakie daje technika cyfrowa. Tej chyba raczej szybko nie przeskoczymy...

► E-DOKUMENTACJA

Termin wdrożenia nowelizacji Ustawy o systemie informacji ochrony zdrowia z dnia 29 października 2015 r., wyznaczony na dzień 1 stycznia 2018 r. wydaje się być odległy. Jednak czas płynie szybko i... już jutro możemy obudzić się z rzeczywistości, w której obowiązkowo będziemy musieli prowadzić wyłącznie (!) elektroniczną dokumentację medyczną (EDM). Czy będziemy do niej gotowi? Wiele dużych placówek medycznych (szpitale, kliniki) już dzisiaj deklaruje do niej gotowość. Niestety, dysponują one całymi działami, zatrudniającymi szereg pracowników, specjalnie oddelegowanych do pracy nad tą ideą (wyłączając lekarzy z konieczności angażowania się we wszystkie szczegóły). A to nijak się ma do indywidualnej praktyki stomatologicznej, gdzie stomatolog – właściciel będzie musiał sam okiełznać istotę całego przedsięwzięcia. Jak sobie poradzimy z koniecznością likwidacji szuflad z papierowymi kartotekami, tak z punktu widzenia finansowego (zakup sprzętu, programu, ewentualnie opłata szkolenia), jak i merytorycznego (począwszy od uzyskania bezpiecznego podpisu elektronicznego lub podpisu potwierdzonego profilem zaufanym ePUAP, aż po sprawne radzenie sobie z obsługą programu komputerowego i przysyłaniem danych na Elektroniczną Platformę Gromadzenia, Analizy i Udostępniania Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych)? Już same te nazwy brzmią groźnie, a to tylko czubek góry lodowej.

Tyleż zalet, co i wad? Ale może jednak więcej wad niż zalet z punktu widzenia małego gabinetu stomatologicznego? Już dziś pojawiają się głosy fachowców, którzy ostrzegają, że tak rozbudowanego systemu EDM nie udało się wprowadzić od razu nigdzie w Europie w tak krótkim czasie. Czy znów chcemy zaskoczyć Europę tym, że Polak potrafi? Oby nie odbyło się to tylko kosztem nas, stomatologów, których najczęściej głównym miejscem pracy jest jednostanowiskowy, mały gabinet. ●

dr n. med. Agnieszka A. Pawlik

Tekst powstał we współpracy z Komisją Stomatologiczną ORL

Międzynarodowe Sympozjum Terapii Fotodynamicznej pod auspicjami EPPM w Londynie

Wybór prof. Aleksandra Sieronia na prezydenta EPPM

W dniach 28/30 listopada 2015 r. w londyńskiej siedzibie Królewskiego Towarzystwa Medycznego (The Royal Society of Medicine) odbyło się Międzynarodowe Sympozjum Terapii Fotodynamicznej.

W trakcie sympozjum zostały poruszone aspekty biofizyczne, biochemiczne oraz kliniczne diagnostyki (PD) oraz terapii fotodynamicznej (PDT). Zaprezentowano aktualny zakres coraz szerzej już wprowadzonych i wciąż wprowadzanych procedur PDT we współczesnej onkologii klinicznej. Podsumowano tym samym wyniki wielośrodkowych badań klinicznych już zakończonych i będących w toku oraz oceniono efekty uzasadniające stały wzrost ilości procedur w szerokiej gamie zastosowań terapii i diagnostyki fotodynamicznej we współczesnej medycynie.

► EUROPEJSKA PLATFORMA MEDYCyny FOTODYNAMICZNEJ

Podczas sympozjum wybrano nowe władze Europejskiej Platformy Medycyny Fotodynamicznej (EPPM), która zajmuje się implementacją diagnostyki i terapii fotodynamicznej w klinice na podstawie wyników badań doświadczalnych i klinicznych. EPPM skupia w swoich szeregach zarówno badaczy z zakresu nauk podstawowych. Są wśród nich m.in. profesorowie: **Heinrich Walt** oraz **Gilles Gasser** z Zurichu, prof. **Christian Berg** z Oslo, prof. **Celine Frochot** z Nancy oraz klinicystów takich jak prof. **Colin Hopper** (ustępujący prezydent EPPM) z Londynu, prof. **Keyvan Moghissi** z York-



Członkowie rady EPPM – od lewej: C. Hopper, E. Allan, A. Sieroń, A. Kawczyk-Krupka, H. Walt, K. Moghissi oraz P. Ross.

shire, prof. **Herwig Kostron** z Innsbrucku, prof. **Ernest Allan** z Londynu oraz prof. **Samuel Eljamel** ze Szkocji prof. **Andrey Akopov** z Rosji i prof. **Yoram Saloman** z Izraela. Wśród tego grona wybitnych naukowców zajmujących się medycyną fotodynamiczną znaczącą rolę pełni wielu polskich naukowców: m.in. prof. **Tadeusz Sarna** z Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. **Piotr Ziółkowski** – z Wrocławia oraz prof. **Krystyna Opalko-Lisiecka** ze Szczecina.

Wiodącą rolę w zastosowaniu i rozwoju metod fotodynamicznych w diagnostyce i terapii w naszym kraju, a zarazem niezwykle liczącą się poza jego granicami, pełnią pracownicy Ośrodka Diagnostyki i Terapii Fotodynamicznej działającego przy Katedrze i Oddziale Klinicznym Chorób Wewnętrznych, Angiologii i Medycyny Fizykalnej SUM w Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Bytomiu. Jego twórcą i kierownikiem jest prof. **Aleksander Sieroń**.

W trakcie Sympozjum EPPM prof. Aleksander Sieroń miał wykład na temat roli diagnostyki fotodynamicznej we współczesnej medycynie i wspólnie z dr hab. n. med. **Aleksandrą Kawczyk-Krupką** prowadzili sesje plenarne.

W uznaniu zasług na polu europejskiej medycyny fotodynamicznej, prof. dr hab.

n. med. dr h. c. Aleksander Sieroń został wybrany ponownie, na kolejną, dwuletnią kadencję, prezydentem Europejskiej Platformy Medycyny Fotodynamicznej. Nowe władze rady EPPM ukonstytuowały się w dn. 30.11.2015 r., a wśród nich dr hab. n. med. Aleksandra Kawczyk-Krupka z Ośrodka Diagnostyki i Terapii Laserowej z Bytomia, która **została wybrana sekretarzem generalnym** spośród dyrektorów tego zacnego grona.

Podczas sesji szczegółowo omawiano aspekty teoretyczne i praktyczne coraz szerszego zastosowania PD i PDT w różnych dziedzinach i klinicznych specjalizacjach medycyny, a w szczególności w zakresie: dermatologii, pulmonologii, gastroenterologii, urologii, neurochirurgii oraz chirurgii onkologicznej głowy i szyi. W trakcie tegorocznego sympozjum, oprócz szeroko zakrojonego programu naukowego, poruszono niezwykle istotne kwestie prawne i organizacyjne związane z dalszym funkcjonowaniem, rozwojem i możliwościami szerszego klinicznego zastosowania diagnostyki i terapii fotodynamicznej w Europie i na świecie. ●



Prezydenci EPPM: prof. Aleksander Sieroń i prof. Colin Hopper – symboliczne przekazanie władzy.

fot. z archiwum prywatnego Aleksandry Kawczyk-Krupki

Kim jest lekarz angiolog?

Polska jest jednym z nielicznych krajów Unii Europejskich posiadających specjalizację z angiologii.

Angiologia jest gałęzią medycyny zajmującą się powstawaniem, epidemiologią i diagnozą, zachowawczym i interwencyjnym leczeniem, a także rehabilitacją i zapobieganiem chorobom tętnic, żył, naczyń limfatycznych oraz mikrokrążenia.

Lekarz angiolog ma wiedzę i umiejętności konieczne do całościowego spojrzenia na pacjentów cierpiących na schorzenia naczyń. Jest to niezwykle ważne, bo często pacjent z chorobami naczyń był leczony

przez kilku specjalistów np. z powodu przebytego udaru w wyniku zwężenia tętnic szyjnych przez neurologa, a chromania przestankowego przez chirurga, a przecież procesy patofizjologiczne w różnych obszarach naczyniowych są takie same. Zadaniem angiologa jest także przygotowanie chorych do zabiegów naczyniowych oraz ich prowadzenie po ich wykonaniu. Tak więc angiologia umożliwia zintegrowane leczenie pacjenta z chorobami naczyń, które wciąż stanowią najczęstszą przyczynę zgonów na świecie

i dzięki temu możliwe jest zmniejszenie umieralności z przyczyn naczyniowych. Leczenie ran związanych z chorobami naczyń to kolejna dziedzina, którą zajmuje się lekarz angiolog. Leczy rany kończyn dolnych związane z przewlekłą niewydolnością żylną, krytycznym niedokrwieniem kończyn i zespołem stopy cukrzycowej. Jak można zostać angiologiem? Po uzyskaniu dyplomu lekarza medycyny, trzeba wybrać moduł internistyczny – trzy lata + dwa lata angiologia. Angiologiem może zostać również lekarz mający specjalizację II stopnia lub tytuł specjalisty w chorobach wewnętrznych lub chirurgii naczyniowej – program równoważny dwa lata.

Polska jest jednym z nielicznych krajów Unii Europejskich posiadających specjalizację z angiologii. Program specjalizacji w naszym kraju jest równoważny z programem Europejskiej Unii Lekarzy Specjalistów – UEMS – European Union of Medical Specialists. ●

Dr hab. n. med. Agata Stanek
Konsultant województwa śląskiego
w dziedzinie angiologii

W województwie śląskim specjalizację z angiologii można odbywać w następujących ośrodkach:

- Katedrze i Oddziale Klinicznym Chorob Wewnętrznych, Angiologii i Medycyny Fizycznej (Szpital Specjalistyczny nr 2 w Bytomiu);
- Oddziale Chirurgii Naczyniowej i Ogólnej (SP ZOZ Wojewódzki Szpital Specjalistyczny nr 4 w Bytomiu);
- Oddziale Chirurgii Ogólnej, Naczyniowej i Transplantacyjnej (Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny im. A. Mielęckiego Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach);
- Oddziale Chirurgii Ogólnej, Naczyń, Angiologii i Flebologii (Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny nr 7 Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach).

Sympozjum międzynarodowe i międzypokoleniowe

4 grudnia 2015 r. w Sali Konferencyjnej Hotelu „Angelo” w Katowicach odbyło się spotkanie związane z jubileuszem 15-lecia powstania Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Wydziału Lekarskiego w Katowicach Śląskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Polsko-Francuskie Sympozjum „Polish Shoulder Club Meeting”.

Władze Uczelni, Wydziału Lekarskiego w Katowicach i Szpitala w Ochojcu (GCM) reprezentował prorektor ds. nauki SUM, prof. **Jan Duława**. Wybitnymi autorytetami z Francji byli profesorowie: **Renaud Gravier** z Marsylii, **Jean Grumberg** z Paryża i **Jean Kany** z Saint Jean. Ze strony polskiej obecni byli m.in. profesorowie: **Szymon Dragan** z Wrocławia, **Julian Dutka** z Krakowa, **Stanisław Pomianowski** z Warszawy, **Sławomir Snela** z Rzeszowa oraz **Jerzy Okrajni**, **Krzysztof Ficek** i **Jacek Durmała** z Katowic. Wykład wprowadzający, poświęcony historii oraz dokonaniom ośrodka, wygłosił prof. **Damian Kusz**, kierownik Katedry i Kliniki. Obchodom towarzyszyła bardzo miła i życzliwa atmosfera oraz wzruszające przemowy zaproszonych Gości.



foto: Michał Wójcik

SYMPOZJUM POŚWIĘCONE CHIRURGII BARKU

Wykładowcy zaprezentowali niezwykle wartościowe i ciekawe referaty, które z pewnością przyczynią się do rozpropagowania problemów związanych ze stawem ramiennym w naszym kraju, od artroskopii do endoprotezoplastyki pierwotnej i rewizyjnej. Szczególnie zapadły w pamięci wystąpienia lekarzy – dr. n. med.: **Romana Brzóska** z Bielska-Białej, **Tomasza Pardąły** z Krakowa oraz **Sławomira Dudko**, **Konrada Kopcia**, **Michała Łaszczycy** i **Piotra Wojciechowskiego** z Katowic. Sesje prowadzili lekarze: **Łukasz Cielieński** i **Robert Wilk**. Wspomnieć należy o gorącej dyskusji i wymianie doświadczeń. W mojej ocenie Polska wypadła bardzo korzystnie, a kole-dzy z Francji i przedstawiciele francuskich firm produkujących implanty wielokrotnie nie ukrywali podziwu dla uzyskiwanych

przez nas wyników i nagradzali wykładowców gromkimi brawami. Konferencja ta miała zarówno wymiar międzynarodowy, jak i międzypokoleniowy. W wydarzeniu uczestniczyli bowiem ordynatorzy większości oddziałów ortopedyczno-traumatologicznych woj. śląskiego, lekarze specjaliści, lekarze w trakcie specjalizacji, studenci koła naukowego przy Katedrze i Klinice Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu SUM oraz rehabilitanci i pielęgniarki. Organizatorzy na podstawie dużego zainteresowania i frekwencji podjęli decyzję o kontynuacji międzynarodowych spotkań, dotyczących problematyki schorzeń barku. ●

Prof. Damian Kusz
Przewodniczący
Komitetu Organizacyjnego
i Naukowego

Patronat nad tym wydarzeniem objęli: wojewoda śląski **Piotr Litwa**, prezydent Katowic **Marcin Krupa**, rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego **Przemysław Jałowicki**, dyrektor SP Szpitala Klinicznego nr 7 **Klaudia Rogowska** oraz prezes Okręgowej Rady Lekarskiej **Jacek Kozakiewicz**.



Prof. Jan Duława przemawia w towarzystwie prof. Damiana Kusza.

fot.: Michał Wójcik

Medyczne ślady na szlaku wędrówek po świecie

Afshona – miejsce urodzin Awicenny

„Awicenna” – to zlatynizowane imię jednego z największych lekarzy, filozofów i uczonych, którego perskie imiona brzmią: Abu Ali Husain ebn Abdallah Ebn-e Sina lub krótko Ibn Sina.

Do miejscowości Afshona dojechaliśmy samochodem z Buchary. W Afshonie znajdują się budynki uczelni medycznej: Afshona Tibbiyot Kolleji, czyli Afszońskiego Kolegium Medycznego, kształcącego prawdopodobnie medyczny personel nielekarski. Piszę „prawdopodobnie”, bo nie znalazłem tej uczelni w żadnym wykazie szkół medycznych. Nie jest też filią Instytutu Medycznego w Bucharze. Przed głównym budynkiem szkoły znajduje się okazały pomnik Ibn Siny, a po prawej obszerne muzeum. Były wakacje, uczelnia nie była czynna. Okazało się też, że jesteśmy pierwszymi odwiedzającymi muzeum chyba od trzech miesięcy. Ściągnięty z domu portier okazał się bardzo życzliwy i mogliśmy bez ograniczeń czasowych zwiedzać zbiory muzealne i wykonać kilka zdjęć. Zarówno pomnik, jak i popiersie przy wejściu do muzeum, ukazują podobiznę Ibn Siny, powielaną w niezliczonej liczbie obrazów, medali, znaczków pocztowych itd. Podobizna ma swoją historię, którą warto przytoczyć. Nie zachowały się ilustracje z czasów życia Awicenny. Jest przedstawiany na wielu rysunkach z czasów średniowiecza lub renesansu, ale są to wyłącznie zmyślone wizje artystów malujących. Czasami ich wyobrażenia poszły tak daleko, że ukazywano Awicennę jako mnicha, bowiem „niewierny” nie mógł

być twórcą tak wielkich dzieł. Po śmierci Ibn Siny, która nastąpiła w 1037 r. został pochowany w Hamadan w Iranie. Stare mauzoleum zostało w 1951 r. zastąpione nowym budynkiem projektu znanego perskiego architekta, malarza i rzeźbiarza Hooshanga Seyhouna (1920-2014). Pojawił się jednak problem, bowiem zgodnie z tradycją islamską nie wydobywa się zwłok z grobu. Zdecydowano się więc wykopać rów, łączący stare i nowe miejsce pochówku, a pozostałości ciała Ibn Siny przesunąć w tym rowie, a więc nie wydobywać na powierzchnię.

„KANON MEDYCYNY” – PODRĘCZNIK MEDYCYNY AŻ DO XVIII W.

Zbiory muzeum to przede wszystkim kopie różnych dokumentów i przedmiotów obrazujących epokę, życie i dzieła Ibn Siny. Najważniejszym medycznym traktatem Awicenny jest „Kanon medycyny” (al-Qānūn fī al-ibb) ukończony w 1025 r. Jest to monografia zawierająca całą ówczesną wiedzę medyczną oparta na dziełach szkoły Hippokratesa oraz, przede wszystkim, Galena. Należy pamiętać, że dzieła wielu

Ibn Sina, czyli Awicenna, w Polsce nieco zapomniany, na świecie uważany jest za wielkiego lekarza; jego portret zdobi m.in. budynek Wydziału Lekarskiego w Paryżu.

niej ziemi. To wystarczyło, aby wykonać zdjęcia czaszki wielkiego lekarza. Na podstawie tych zdjęć rosyjski antropolog Michaił Gierasimow (1907-1970), znany z opracowania metody rekonstrukcji twarzy na podstawie kości czaszki, dokonał odtworzenia wyglądu uczonego i tak uzyskana podobizna stanowi podstawę posągów i portretów.

starożytnych autorów przetrwały w przekładach arabskich i „wróciły” do Europy po przełożeniu z arabskiego na łacinę. „Kanon medycyny” Ibn Siny zyskał światowe uznanie po przełożeniu na łacinę w XIII wieku przez Gerarda z Cremony (Gerarda de Sabloneta). Stał się podstawowym podręcznikiem medycyny w całej Europie aż do

ciąg dalszy na str. 24 ►►►

Afshona – miejsce urodzin Awicenny

ciąg dalszy ze str. 23 ►►►

wieku XVIII. Ciągłe jest używany w nauczaniu niektórych tradycyjnych kierunków lekarskich w Indiach. Dzisiaj, w dobie szybkiego postępu, trudno sobie wyobrazić dzieło medyczne zachowujące aktualność nie przez 5-6 wieków, ale przez kilka lat.

W tym sensie dzieło Ibn Siny może jedynie być porównywane do tzw. „Zbioru Hippokratesowego”. „Kanon medycyny” składa się z pięciu ksiąg poświęconych: (1) anatomii i fizjologii, (2) farmakologii, (3-4) diagnostyce i terapii chorób poszczególnych narządów oraz chorób ogólnoustrojowych oraz (5) przygotowaniu leków. Mimo że jest to zbiorcze kompendium całej ówczesnej wiedzy medycznej, Awicenna zawarł w nim wiele swoich oryginalnych odkryć. Jego zasługą jest też zastosowanie koncepcji Arystotelesa do analizy problemów lekarskich, m.in. przyczyn chorób.

Ibn Sina, czyli Awicenna, jest w Polsce nieco zapomniany. Nie można jednak nie pamiętać, że jest na świecie uważany za wielkiego lekarza, jego portret zdobi m.in. budynek Wydziału Lekarskiego w Paryżu, a pomniki Awicenny można spotkać w wielu krajach. ●

Eugeniusz Józef Kucharz



Pomnik Awicenny na terenie głównego szpitala akademickiego w Rydze.

Awicenna – pod tym imieniem jest znany w części zachodniej literatury naukowej i w krajach wschodnich. Większość źródeł podaje, że Ibn Sina urodził się 18 czerwca 980 r. w wiosce Afshona (Afszana) położonej ok. 25 km na północ od Buchary (obecnie: rejon Peshkunskiy, Uzbekistan). Był synem urzędnika podatkowego tamtejszego emira Ibn Mansura z dynastii Samanidów. Z tego powodu Awicennie przypisuje się niekiedy narodowość tadżycką, której początki umiejscawia się właśnie w okresie rządów Samanidów.

Z archiwum prywatnego Eugeniusza Józefa Kucharza

Wieczór pełen wzruszeń

Tradycyjne już spotkania wigilijne w Domu Lekarza w Katowicach 15 grudnia 2015 r. uświetnił koncert kolęd i pastorałek, przygotowany przez Komisję ds. Kultury Śląskiej Izby Lekarskiej.

Koncert poprowadził dr **Jan Kłopotowski**, wprowadzając widzów w historię najpiękniejszych kolęd i przybliżając też sylwetki wykonawców. To był niezwykle, pełen wzruszeń wieczór. W programie znalazł się występ Chóru CAMES ŚIL, pod batutą dyr. **Doroty Dziełak-Szczepan** oraz lekarzy – solistów zespołu muzycznego lekarzy ŚIL: **Bogumiły Żołędziowskiej-Galas**, **Lidii Netczuk**, **Elżbiety Janowskiej-Drong**, z akompaniamentem na fortepianie **Romualda Gizdonia**. Wraz z lekarzami ŚIL na scenie wystąpili też gościnnie **Małgorzata Hanak** oraz solista scen śląskich teatrów muzycznych **Jerzy Musioł**. Koncert nawiązywał stylistyką do najlepszych tradycji artystycznych niezapomnianych twórców, jak Jeremi Przybora czy Magda Umer, w czym zasługa nie tylko wykonawców, ale i prowadzącego, który pięknymi słowami zbudował oprawę i klimat całości. ●

Grażyna Ogrodowska



Śpiewacy Chóru CAMES występujący w koncercie kolęd i pastorałek.

Doktor Jan Kłopotowski:

– Tegoroczny koncert odbył się w odmiennym formule. Odstąpiono od charakteru świąteczno-karnawałowego, dedykując go wszystkim lekarzom ze szczególnym uwzględnieniem Seniorów, przyjęto formułę koncertu kolęd. W programie znalazły się zatem, obok klasycznych kolęd, pastorałki i pieśni około bożonarodzeniowe. Tej zasady trzymali się zarówno soliści, jak również Chór CAMES. Jakkolwiek nie udało się uniknąć takich „filarów” jak „Cicha noc” czy „White Christmas”, to jednak dominowały tradycyjne nastrojowe, poetyckie, pełne miłości i radości utwory polskie. Szczegół-

nie udanie wypadło wspólne wykonanie przez publiczność i wszystkich wykonawców koncertu z towarzyszeniem organów – najważniejszych kolęd, takich jak: „Wśród nocnej ciszy”, „Przybieżeli do Betlejem”, „Gdy się Chrystus rodzi” i królowej kolęd – „Bóg się rodzi”. Oryginalnym zakończeniem było wyrażenie życzeń od wykonawców dla publiczności w formie okolicznościowej pieśni pt. „Wesołych Świąt Wam życzyć”. Organizatorzy zadbałi też o ładną oprawę wizualną w postaci wyświetlanych na ekranie bożonarodzeniowych symboli oraz ujętych w piękną oprawę graficzną tekstów wspólnie śpiewanych kolęd.

fat.: Grażyna Ogrodowska

Felieton krótki, za to niewesoły

Inni wiedzieli, co mają robić, ja czekałam, opierając się o ścianę. Okienko kobiecym głosem tak powiedziało: czekać tu, aż przyjdzie lekarz, osoby nie było widać. Mijali mnie zaaferowani, zabiegani ludzie, albo inaczej, idący powoli i zamyśleni. Nikt do mnie.

Trwało to długo. W końcu usłyszałam głos lekarza:

– *Idzie za mną.*

Przez krótką chwilę sądziłam, że mówi o sobie i o kimś, kto go śledzi. Spojrzałam w głąb korytarza, ale nikt nie szedł. Zrozumiałam, że to było polecenie. Poszłam.

Mijał mi w milczeniu korytarze i piętra. Zastanawiałam się, co by powiedzieć, ale nie wpadłam na żaden pomysł. Zatrzymał się. Ja też.

– *Niech tu siądziesz i czeka* – zadysponował i zniknął za szklanymi drzwiami, otwieranymi identyfikatorem. Nie byłam pewna czy wróci. Nie zapamiętałam, czego brak w ściskanej od dawna kart-

ce. Za każdym razem, kiedy ktoś otwierał drzwi, podrywałam się w gotowości, wyciągając dłoń z kartką. Mijały kwadranse. Pojawiał się jednak.

– *Ja tego nie załatwię. Niech czeka.*

Poszedł dalej. W końcu odkleiłam się od krzesła i wróciłam, przez korytarze i piętra. Stałam przed tym samym okienkiem. W długiej kolejce. Mijał czas. W końcu byłam tylko ja. Wyciągnęłam kartkę, pokazałam.

– *Nie jest uzupełnione. Mówiłam, czekać, aż przyjdzie lekarz. Następny!*

Wyszedł przed budynek. Słońce oświetliło burą ziemię, zajaśniał wymięty papier, promień padł na wypisaną pogrubioną czcionką słowa: Karta zgonu pacjenta. Spojrzałam jeszcze na popiersie wielkiego lekarza humanisty, zdobiącego hol przy wejściu.

Poszłam przed siebie. ●

Grażyna Ogródowska

Felieton prawie sportowy

Mój wyścig z metryką (reminiscencje kolarsko-narciarskie)

Ten tytułowy zwrot nie bez przyczyny przypomina slang sportowy, bo czyż życie nasze nie jest wyścigiem?

Mniej więcej po sześćdziesiątce zrodziła się i oświała mnie skutecznie, jak się później okaże, idea odbycia podróży życia – być może za sprawą relikwów instynktu wędrownego lub pod wpływem czytanych lektur np. Paulo Coelho, Kazimierza Nowaka czy opowieści Kamińskiego. Moment ten i przyczyna jest dla mnie nadal zagadką. Przypuszczam, że zwykli śmiertelnicy, niepozbawieni ciekawości świata i naturalnych skłonności podróżowania, podobnie jak onegdaj, np. w średniowieczu, rycerze wędrujący do miejsc świętych, jak i dziś węgorki do Morza Sargassowego, tak i ja pomyślałem w pewnym momencie swego życia o pielgrzymce do Santiago de Compostela. Temperament chyba zdecydował o tym, że miał pieszo lub konno, bowiem wierzchowca miałem wówczas jeszcze zbyt młodego, postanowiłem jechać rowerem. Tym bardziej, że byłem w dobrym zdrowiu, formie i kondycji, a także zacząłem odczuwać przesyt jednodniowymi i jednoetapowymi „wyczynami” kolarskimi o jakich w naszej branżowej prasie pełno i głośno.

Tymczasem na etapie logistycznych przygotowań do wyprawy sprawa okazała się bardziej skomplikowana. Otóż szlaki pielgrzymki do Santiago przez Europę są często szutrowe i wymagają rowerów trekkingowych, a nie kolarskich. Posiadając niezły rower kolarski, a nie mając innego, musiałem przyjąć inny wariant podróży, odpowiadający także moim młodzieńczym pasjom kolarskim, pamiętającym takich championów z tamtych lat jak Królak, Kłabiński, Vesely, Chertari, Różiczka i inni. Jak wspominałem rowery, na których ścigaliśmy się wówczas jako chłopcy z naszej paczki, to łyż mi się w oczach kręca.

Przygotowania do wyprawy zaplanowałem, wydaje mi się, metodycznie, tzn. z rozsądnym wyprzedzeniem. W I etapie postanowiłem sprawdzić się, a szczególnie zdrowie i formę w warunkach krajowych, które wydawały mi się bezpieczne, bo w eskorcie „wozu technicznego” z rodziną, jakby nie było, lekarską załogą.

Wybrałem trasę z Tarnowskich Gór na Bornholm przez Kołobrzeg, podzieloną na pięć etapów i szósty wokół wyspy. Ten ostatni już



Kazimierz Klecz na mecie Biegu Piastów w Jakuszycach.

w innym tempie, bo w celu raczej krajoznawczym i w towarzystwie licznej rodziny z wnuczętami włącznie. Głównym założeniem była próba ciała i sprzętu na wyprawie wieloetapowej, której dotychczas, mimo dobrej formy i zdrowia, nigdy nie odbyłem. Wybór padł na okres letniego urlopu wypoczynkowego, a dopingiem była chęć spędzenia go ze szwedzką częścią rodziny, oczekująca dziadka w porcie jachtowym Svanen, gdzie zacumowała w rejsie ze Sztokholmu. Podróż rowerem przez nasz piękny i przyjazny kraj poprzedziły godziny spędzone nad mapami. Jakże on inny widziany z wąskiej asfaltowej drogi, niż ten oglądany zwykle z okien samochodu i ruchliwej magistrali!

Wędrówka była pełna wrażeń, nieprzewidzianych przygód i niezapomnianych do dziś niespodzianek, godnych oddzielnych opowieści. Jedyne defekty roweru, zmuszające do wymiany dętki dopiero w Białogardzie, świadczą dobrze o jakości sprzętu

ciąg dalszy ze str. 25 ►►►

Mój wyścig z metryką...

ciąg dalszy ze str. 25 ►►

i technice jazdy. Brak szwanku na zdrowiu i skórze, nawet w najsłynniejszych okolicach, oraz z etapu na etap rosnąca wydolność wysiłkowa, wyrażająca się szybkością jazdy i ilością przejeżdżanych kilometrów, przeszły moje oczekiwania i świadczyły o dobrym wcześniejszym przygotowaniu formy sportowej.

Kolejnym etapem przygotowań do podróży życia była aktywność startowa w tradycyjnych już imprezach corocznych, jak mistrzostwa kolarskie w Bychawie koło Lublina i zawody w Igrzyskach Lekarskich letnich i zimowych w Zakopanem w tym i następnym roku. Po dobrze przepracowanej zimie, z udziałem w narciarskim maratonie na dystansie 45 km we włoskich Dolomitach, tzw. Marcialonga miała być wieloetapowa wyprawa na dystansie 900 km w amatorskiej grupie kolarskiej, jaką poznałem surfując po internecie w poszukiwaniu towarzystwa na pielgrzymkę do Santiago de Compostela. Był to rok 2008. Trasa pielgrzymki, a *de facto* wyścigu, wiodła z Rzeszowa do Częstochowy przez Polskie Karpaty, tj. Bieszczady, wszystkie prawie Beskidy, Pieniny i Tatry, na końcu Jurę Krakowsko-Częstochowską. Po drodze wybrane do pokonania co ambitniejsze przełęcze i podejścia jak Kluszkowce, Krowiarki, Okrajnik, Sopotnia Mała – Juszczyzna itp. Udział w tym tour miał być testem na sprawność kolarską pozwalającą wziąć udział w wyprawie na dystansie 2000 km z Rzeszowa do Rzymu w następnym roku. Wówczas to podjąłem decyzję o zmianie kierunku, a moja *idee fixe* wplątała mnie w skomplikowany labirynt przygotowań niby to do pielgrzymki, co brzmi dość przyjaźnie, a okazało się cyklem przygotowań do maksymalnego *par excellence* wyczynowego wysiłku, zważywszy wiek zawodnika (bliski siedemdziesiątki) próbującego dorównać w peletonie studentom i maturzystom. Nie bacząc na to, co powie Komisja Bioetyczna, poddałem się świadomie temu eksperymentowi medycznemu.

Walka o potrzebną formę kolarską polegała nie tylko na prawie codziennym treningu rowerowym, ale także na intensyfikacji startów w innych ulubionych dyscyplinach. Takim sportem uzupełniającym w miesiącach zimowych są biegi narciarskie, więc gdy nadszedł sezon 2010 wystartowałem w kilku biegach długich: na 25 km Bieg Dutka w Radziechowach, na 45 km Króla Ludwika w Alpach Bawarskich i w koronnym dystansie na 50 km w Biegu Piastów na Polanie Jakuszyckiej w Szklarskiej Porębie. Zajęcie określonego miejsca w klasyfikacji oficjalnej nie wydaje mi się



Rowerowa wyprawa Kazimierza Klecza – Dolina Aosty.

– jako absolutnemu amatorowi – najistotniejsze. Za sukces poczytuję sobie ukończenie podjętego dystansu i to zawsze na nieostatnim miejscu, ze świadomością ścigania się z profesjonalnymi i czynnymi zawodnikami. W historii mojego sportu kopalnią medali były w dyscyplinach narciarskich konkurencje alpejskie, a największym sukcesem było wicemistrzostwo Polski Służby Zdrowia w slalomie w 1980 r. Miałem wówczas 39 lat i nie czułem się, jako instruktor PZN, całkowitym amatorem. Pamiętam, jak w studenckich latach trenowaliśmy na obozach studenckich z dr Marią Świerzyńską w Bukowinie Tatrzańskiej i na zgrupowaniach AZS na Skrzycznym przed mistrzostwami Polski Akademii Medycznych, w których przychodziło nam rywalizować z alpejczykami kadry polskiej Ryszardem Ćwikłą i Romanem Derezińskim, wówczas studentami AM w Krakowie. *Nota bene* tego ostatniego spotkałem po latach na trasach Kasprowego Wierchu na Igrzyskach Lekarzy bodaj w 2006 r. – już w grupie wiekowej seniorów.

Gdy wspomnieniami sięgam wstecz do największych wyczynów sportowych, to nie mogę pominąć pokonania Bałtyku na trasie Gdańsk-Hel-Visby-Sztokholm w sztormowym już sierpniu jachtem 10 m w trzyosobowej załodze w 2003 roku.

Teraz, po latach, na alpejskich trasach zdecydłem się z innym problemem, ciekawym

z lekarskiego punktu widzenia. Technika biegu i skrętu pozostała na właściwym poziomie, a nawet poszła do przodu, bo jeżdżę już skrętem karwingowym, natomiast nowym zjawiskiem jest zadyszka w połowie trasy, np. slalomu.

Zatem wyzwaniem staje się w pewnym wieku wytrzymałość wysiłkowa. Kolarstwo i narciarstwo biegowe to właśnie typowo wytrzymałościowe dyscypliny. Z powodu zainteresowań sportowych i zawodowych, pracując w obszarze rehabilitacji neurologicznej, będącej blisko rekreacji i medycyny sportowej, procesy treningowe i fizjologia wysiłku fizycznego nie są mi obce. W czasie pierwszej próby przejechania przez prawie wszystkie polskie góry zrozumiałem łatwo, że trzeba dłużej potrenować, ponieważ w opinii trenerów Klubu „Alpin” z Rzeszowa, nasza kolarska sprawność nie gwarantuje w najbliższym roku powodzenia w wyprawie przez słowackie Karpaty, austriackie Alpy i włoskie Apeniny do Rzymu. Wydłużenie o rok przygotowań stało się przyczyną nowych przygód sportowych, przeżyć i wrażeń, bowiem – za sprawą wysiłku organizacyjnego Kolegi dr. Marka Paściaka – „przyszły” do Polski w 2010 roku Kolarskie Mistrzostwa Świata Lekarzy. Nie mogłem okazji startu w takiej imprezie zaniechać.

Przygotowania do „Pielgrzymki życia” spotkały się zatem z treningami do wyścigów w gronie międzynarodowym. Aby ►►

nie mieć kompleksów w rywalizacji z kolegami z Włoch, Holandii, Belgii, Szwecji, Czech i Niemiec, wpadłem na pomysł, by pojeździć i poćwiczyć na ich trasach rowerowych. I tym sposobem znalazłem się przepiękną słoneczną wiosną w 2010 r. w Dolinie Aosty, tak ulubionej przez naszego papieża Jana Pawła II. To był pomysł trafiony w dziesiątkę. Niezapomniany widok białego szczytu Mont Blanc, świecącego ciągle przede mną na 40-kilometrowej trasie wzdłuż doliny do Courmayeur. Kultowe podejścia do Breuil Cervinia pod Matterhorn o nachyleniu 10-15%, przełęcz S. Bernardo i trudniejsza San Bernardo Petit do pokonania w drodze do Szwajcarii, osławione w wyścigach Giro Italia i Tour de France, a uwieczniane na mapkach profilowych tych wyścigów. Odpuszczam w tym roku Mistrzostwa Polski w Bydgoszczy z powodu kolizji terminów. Po takim „najeżdżeniu” się, kolejny lipcowy tour przez polskie góry stał się przedziwnie łatwy w porównaniu z ubiegłorocznym. Potem start na wrześniowych Igrzyskach Lekarskich w Zakopanem w trzech konkurencjach Mistrzostw Świata Lekarzy tj. kryterium górskie z podejściem na przełęcz Knurowską –10%, „czasówka” po płaskim w Ludźmierzu oraz wyścig ze startu wspólnego na trasie Pieniny – Spisz na 40 km, które krótko podsumowuję, jak zwykle, że nie byłam ostatni lub zdyskwalifikowany.

Kolejny przerwany sezon zimowy, bowiem na wyjazd na Antypody do Nowej Zelandii lub Płd. Afryki na klimaty i tereny kolarskie mnie nie stać, jak kolegów zapaleńców z Europy Zachodniej. Zatem treningi „maratońskie” na nartach w kraju lub w Alpach w zależności od opadów śniegu. Zimowe Igrzyska Lekarskie znowu przyniosą „pęczek” medali, niestety coraz to mniejszy i tylko w grupach wiekowych, a nie, jak onegdaj, w „open”.

Nadszedł 2011 – rok spełnienia moich pielgrzymkowych i kolarskich pragnień. Logistyka perfekcyjna i profesjonalnie przygotowana przez zarząd Katolickiego Klubu Sportowego „Alpin” w Rzeszowie, przy wsparciu znakomitych doradców jak Czesław Lang, Probiez – red. Eurosportu i trener kolarski/klubowy wraz z dyrektorem sportowym Alpin Klubu – Edwardem Rasalą, byłem członkiem kadry kolarskiej kraju. Program opracowany łącznie z mapami i profilami 20 etapów.

Pragnę wyjaśnić, że zamiennie określałem pielgrzymkę kolarską tourem, co lepiej oddaje faktyczną zabawę w szybką jazdę peletonem, bowiem jak spotka się dwóch kolarzy, to po chwili już jeden jedzie szybciej i drugi go ściga, a „spacer” zamienia się w wyścig. Podniosłe rozpoczęcie na rzeszowskim rynku, z pożegnaniem najbliższych przed

2000 km wyzwaniem – to spory dreszcz emocji.

Zasadniczym inicjatorem imprezy jest „oficjalny” dyrektor pielgrzymki ks. Mariusz Nowak – krajowy duszpasterz kolarzy i prezes Katolickiego Klubu Sportowego im. Jana Pawła II „Alpin” w Rzeszowie, o dużym doświadczeniu kolarskim i duszpasterskim, co pozwala mu łączyć sport z modlitwą, której nigdy w życiu nie jest zbyt dużo.

Wybrana trasa, przypuszczam z jego inspiracji, o niezwykle ambitnym przebiegu, już w obszarze karpacczych kopców nie omija trudnych podejść i zjazdów. Podobnie jest w Alpach austriackich, a wśród włoskich Apeninów jakby celowo wyszukuje znane z Giro premiowane przełęcz. Pogody już wybierać organizatorzy nie są zdolni, toteż na wysokości bliskiej 2000 m n.p.m. peleton jedzie często po cienkiej – w lipcu! – warstwie śniegu i w pelerynach, by po słonecznej włoskiej stronie zbroczy alpejskich rozgrzewać zmarznięte ręce i kolana. Letnie ulewę, bogate w błyskawice, groźnie grzmiące wśród gór, nie oszczędzały naszych namiotów na biwakach. Watorów turystycznych i krajoznawczych nie sposób pokrótce opisać. Pogłębione towarzyszącemu im wysiłkowi fizycznemu zostają w pamięci na długie lata. Oglądaliśmy przecież po drodze malowniczą Bratysławę, omijamy zwykle autostradą zaciszny Wiener Neustadt lub Rannę. Na zwiedzanie Wenecji, a także Asyżu, poświęcono po jednym dniu odpoczynku, a na Rzym i Monte Cassino przewidziano trzy dni pobytu. Triumfalny wyjazd 60-rowerowego peletonu w eskadrze włoskiej policji z kogutami na sam Plac św. Piotra zostanie w pamięci na całe życie kolarza, szczególnie, gdy zwieńcza 220-kilometrowy, wyczerpujący i najdłuższy górski etap przez Apeniny z Asyżu do Św. Franciszka do grobu Św. Piotra Apostoła i obecnie Św. Jana Pawła II, wówczas spoczywającego

w Kaplicy św. Sebastiana. Tam też, jako najstarszy pielgrzym, złożyłem bukiet róż w imieniu wszystkich uczestników wyprawy kolarskiej. Takim zwieńczeniem dopiąć mi się udało wieloletnie pragnienia podróży życia wzorem średniowiecznych rycerzy podróżujących do Ziemi Świętej. Oczywiście, na tym moje kolarstwo się nie skończyło. W następnych latach do konkurencji narciarskich i kolarskich dołączyłem i inne, jakby odkurzone z pamięci lat młodości. Zmiana charakteru pracy i niewykorzystane rezerwy adrenaliny rzuciły mnie w wir sportowego strzelectwa, kajakarstwa i jeździectwa, a w perspektywie marzę o triathlonie i pięcioboju nowoczesnym, do którego brakuje mi tylko treningu szermierczego. Mam tylko obawy, czy metryka to wytrzyma, a i czy czasu nie braknie?

Niezależnie od wyczynów indywidualnych, za największy sukces poczytuję sobie projekcję mojej aktywności ruchowej i sportowej na młodsze pokolenia. Np. w Zimowych Igrzyskach Lekarskich w Zakopanem w 2007 r. rodzina Kleczów „wystawiła” z okazji 65. rocznicy urodzin dziadka siedmioosobowy, międzynarodowy team – zaskakując mnie zupełnie, który wygrał konkurencję Family Cup zdobywając 38 medali, w tym 15 złotych. Ciesząc się nadal zdrowiem fizycznym i aktywnością psychiczną, kontynuuję udział w zawodach branżowych, biegach masowych i imprezach wieloetapowych w gronie nowej grupy kolarskiej i „z Podhalanami” w br. przejechałem po raz kolejny z Giewontu na Hel 1100 km w pięciu etapach ze średnią szybkością ok. 25 km/h wraz z wnukiem Adasiem ze Szwecji, który odcinkami „dawał mi koło” do prędkości 45 km/h, poznając Ojczyznę swych rodziców.

Połączenie medycyny ze sportem w takim rodzinnym wydaniu jest powodem nieustającej radości mego życia. ●

dr Kazimierz Klecz

Komunikat

Śląska Akademia Medyczna Wydział Lekarski w Zabrze

rocznik 1990-1996

Z okazji 20-lecia ukończenia studiów
serdecznie zapraszamy
na spotkanie koleżeńskie,
które odbędzie się w hotelu Stok w Wiśle w dniach 8-9.10.2016.

Zapisy i szczegółowe informacje na stronie
<http://medycysum.wix.com/zjazd1990-96>
oraz na facebooku:

<https://www.facebook.com/Medycysum1990-96-1565869470345899/>

Galeria „Pro Medico”

Inicjatywa organizowania dla stomatologów corocznych spotkań szkoleniowo-integracyjnych nie okazała się jednorazowym epizodem. Dzięki zaangażowaniu i wielomiesięcznej pracy członków Komisji Stomatologicznej odbyły się II Andrzejki Stomatologiczne 2015 (27-28 listopada 2015 r., Wisła, Hotel Stok) Relacje drukowaliśmy w poprzednich numerach pisma, tym razem – Andrzejki raz jeszcze, w fotografii.



Rejestracja uczestników.



Część wystawowa II Andrzejek Stomatologicznych.



Posiedzenie Komisji Stomatologicznej Naczelnej Rady Lekarskiej.



Wykład „Erotyka ust”, dr n. med. Lesław Pypeć.

Galeria „Pro Medico”

ciąg dalszy ze str. 29 ►►



„Najważniejsze nie zanudzić” - stawiali sobie za cel prelegenci, co widać też na zdjęciu.



Wykład „Implantacja natychmiastowa z natychmiastowym obciążeniem”, dr med. dent. Armin Nedjat.





Po wykładach...



Wieczór artystyczny: Katarzyna Piasecka.

Autorzy: Justyna Cichoń, Justyna Dasiak, Tomasz Gawlik

Śp. Profesor Adam Cekański (1921-2016)

Był lekarzem – humanistą, zawsze wiernym Hippokratesowskiej idei medycyny

Zegnamy Pana Profesora zw. dr. hab. n. med. Adama Cekańskiego, Nestora polskiej ginekologii i położnictwa, wielki autorytet moralny i etyczny, wybitnego lekarza, naszego Mistrza, oddanego wychowawcę i nauczyciela wielu pokoleń młodych adeptów sztuki lekarskiej, dobrego i prawego Człowieka.

O takich ludziach kiedyś mówiło się: „do tańca i do różańca”. Profesor był zawsze człowiekiem bardzo otwartym na innych, z dużym poczuciem humoru. Ale potrafił być również dokładnym, skupionym naukowcem, świetnym organizatorem i szefem. Znałe słowa: „*nie ma ludzi niezastąpionych*” są tylko frazesem w obliczu przejmującego odejścia takich wielkich osobowości, jak Profesor Adam Cekański.

Był lekarzem – humanistą, zawsze wiernym Hippokratesowskiej idei medycyny.

Przez kilkadziesiąt lat pracy zawodowej jako lekarz ginekolog i położnik, realizował przesłanie, które przed laty sformułował profesor Władysław Biegański: Pamiętajmy o tym, że medycyna urodziła się z niedoli, a rodzicami jej chrzestnymi były: miłosierdzie i współczucie.

Profesor Cekański pomagał swoim pacjentkom z pełnym oddaniem i zaangażowaniem. Do zestresowanych i przerażonych rodzących pacjentek mówił: „*Nie bój się, Dzieciatko, będzie dobrze, damy radę, urodzimy...*” To znaczyło: my – razem. Znaczyło: nie jesteś sama. Wiedział, jak silnie działają takie słowa, serdeczny gest.

Jego koledzy, którzy z Nim współpracowali, mówią: był uosobieniem znakomitego, opanowanego i szybko reagującego położnika. Profesor zawsze podkreślał ważną rolę, jaką pełnią położne i pielęgniarki, które bardzo cenił, zyskując również ich szacunek. Był zwolennikiem oraz propagatorem idei godnego macierzyństwa, porodów rodzinnych, szkół rodzenia – dostrzegał potrzebę dobrej edukacji przyszłej matki oraz przygotowania obojga rodziców do odpowiedzialnych ról, jakie będą pełnili po urodzeniu dziecka.

Poświęcał się szkoleniom położnych, pisał dla nich podręczniki, a kiedy w 1973 r. powstała pierwsza na Śląsku szkoła rodzenia – mimo wielu swoich zajęć, pro-

wadził tam systematycznie wykłady, nie pobierając za to wynagrodzenia.

Wkład Profesora w rozwój śląskiej ginekologii i położnictwa jest nie do przecenienia. Odszedł jeden z naszych wielkich przedstawicieli, któremu z wdzięczności za wybitne osiągnięcia i zasługi Śląska Izba Lekarska przyznała w 2011 r. swoje najwyższe wyróżnienie: Wawrzyn Lekarski.

W styczniu 2013 r. udało nam się poprosić Profesora Cekańskiego o nagranie Jego refleksji w cyklu Śląskiej Izby Lekarskiej „Dziedzictwo Hippokratesa”, przedstawiającym laureatów Wawrzynu Lekarskiego. We fragmencie dedykowanym młodym lekarzom – ku pamięci – mówił: „*Chcesz być lekarzem – całe życie staraj się doszkalać, uczyć, pomagać. Zawsze pamiętaj, że pacjenta i lekarza powinna obowiązywać relacja największego zaufania – to bym radził*”.

Nie tak dawno, bo w październiku minionego roku, Profesor Cekański, jako jeden z lekarzy – Seniorów, Nestorów naszego lekarskiego powołania, wziął udział w uroczystym spotkaniu podczas wyjazdowego posiedzenia Prezydium ORL w Bytomiu, mieście, z którym był tak mocno związany. Miałem wtedy zaszczyt jeszcze raz podziękować Mu za wieloletnią pracę, zaangażowanie, profesjonalizm i pełne oddanie nadrzędnemu celowi, jakim jest dobro pacjenta. Profesor Cekański powiedział mi wtedy „*bardzo ważna jest dla mnie troska o seniorów zawodu lekarskiego i Mistrzów, których powinniśmy pamiętać, naśladować ich, cenić i honorować*.” Sam często wspominał o swoich nauczycielach zawodu, pięknie potrafił docenić, jak wiele im zawdzięcza.

Szanowny Panie Profesorze: był Pan i zostanie dla nas takim właśnie Mistrzem. Będziemy cenić Pana dokonania i starać się Pana naśladować, choć to niełatwe wyzwanie.

Każdy człowiek żyje w pamięci bliskich. Lekarz, który wydziera śmierci jej żniwo, ma dar przywracania zdrowia, żyje też w tych, którym pomógł i których uratował. A lekarz – położnik, jak Profesor Cekański, który przyjął na świat tysiące dzieci, również w pamięci ich matek. W tej szczególnej pamięci o najważniejszym dniu w ich życiu, kiedy dokonał się kolejny cud natury, jakim są narodziny, a Ich lekarz – był wtedy przy nich.



fot.: red. Adam Turula

Szanowny Panie Profesorze!
Odszedł Pan już na wieczny, lekarski dyżur.

Pana przesłanie etyczne, realizowane przez tyle wypełnionych ofiarną pracą lat, stało się dla nas testamentem, który powinniśmy odczytać, zrozumieć i wypełnić.

Szanowna Rodzino Zmarłego, Najbliżsi, Przyjaciele, Współpracownicy i Uczniowie, wszyscy, którzy przyszlście towarzyszyć Profesorowi w ostatniej drodze, przyjmijcie wyrazy głębokiego żalu i smutku, jakie składam Wam w imieniu śląskiej rodziny lekarskiej oraz własnym.

Prezes ORL Jacek Kozakiewicz
(fragmenty mowy pożegnalnej,
wygłoszonej 9 stycznia 2016 r. w Bytomiu)

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Prof. Adama Cekańskiego, wybitnego lekarza, znakomitego nauczyciela akademickiego, wychowawcy wielu pokoleń lekarzy, Nestora śląskiego położnictwa.

Odszedł od nas Człowiek Wielkiego Serca, Człowiek niezwyklej kultury i ogromnej wiedzy, powszechnie obdarzany szacunkiem i podziwem, człowiek wyjątkowej życzliwości i ciepła. Odeszła jedna z najwybitniejszych postaci ginekologii i położnictwa w naszym kraju. Pozostawił moc pozytywnych, dobrych wspomnień, które częściowo wypełniają pustkę po Nim – ale Go nie zastąpią.

Profesor był człowiekiem niezwykle skromnym, nie lubił długich, górnolotnych przemówień, szczególnie tych, w których przedstawiano Jego zasługi i osiągnięcia. Sprawiał wrażenie zażenowanego, gdy otrzymywał, jakże należne Mu, zaszczytne wyróżnienia i nagrody. ►►►

▶▶ Z największą powagą traktował jedynie sztukę lekarską i wszystko to, co dotyczyło chorej. W pacjentce widział nie tylko chorobę, ale i ludzką istotę, nad której ciałem i duszą pochylał się z najwyższym szacunkiem i ofiarnością. Jego credo „*po-móc kobiecie*” wypełniło całe życie zawodowe i prywatne. Mówił o sobie „*jestem lekarzem kobiet, chcę dbać o ich zdrowie*”. Był niezwykle oddany pacjentkom, ich zdrowie stawiał zawsze na pierwszym miejscu.

Prof. Adam Cekański – urodził się 22.10.1921 r. w Krakowie w rodzinie nauczycielskiej. Dzieciństwo wypełniało Mu ciepło miłości matczynej, Ojciec osierocił Go wcześniej. Jak mawiał później, „*rozumiałem kobiety, dlatego też może łatwo z nimi nawiązuję kontakt, po prostu trzeba być życzliwym dla każdej kobiety; chorej, znerwicowanej, uśmiechniętej*”. Z perspektywy lat swój dom rodzinny i lata spędzone w Krakowie wspominał bardzo ciepło. Szkołę powszechną i średnią ukończył w Krakowie. W 1939 r. uzyskał świadectwo dojrzałości w Gimnazjum Jana III Sobieskiego. W tym samym roku został przyjęty na Wydz. Lek. UJ, jednak wybuch wojny uniemożliwił Mu rozpoczęcie studiów. Podjął naukę na kierunku bankowo-finansowym Szkoły Handlowej w Krakowie. W 1943 r. został żołnierzem AK okręgu Lubliawa, zgrupowanie Żelbet. Po wojnie ponownie złożył egzamin wstępny i został przyjęty na Wydz. Lek. UJ. Dyplom lekarza uzyskał 15.12.1949 r., jednak opuścił Kraków i rozpoczął pracę w Oddz. Chirurg. w Mikołowie. Za namową kolegi ze studiów wyjechał na Śląsk, gdzie znalazł pracę i pozostał na zawsze. Przeszłość akowska utrudniła uzyskanie upragnionego etatu asystenckiego w Kat. Farmakologii prof. **Supniewskiego**, jednak podjęta podczas studiów praca naukowa skutkowała uzyskaniem stopnia doktora nauk medycznych – 4 lipca 1950 r. na podstawie dysertacji *Wpływ dwukumarolu na czynność wątroby na podstawie doświadczeń nad zwierzętami*. Na Śląsku, gdzie znalazł pracę, pozostał na zawsze. W jednym z wywiadów mówił: „*zostałem ginekologiem, ale tego nie planowałem. Chciałem być internistą i humanistą. Chciałem mieć styczność z ludźmi w różnych sytuacjach życiowych – biedy i bogactwa. Po przyjeździe do Bytomia tylko na chwilę wszedłem na oddział ginekologii i tak już zostałem*”.

W lutym 1951 r. został asystentem, a później ordynatorem Oddz. Gin.-Poł. Szpitala nr 2 w Bytomiu. W kwietniu 1954 rozpoczął pracę w II Katedrze i Klinice Położnictwa i Chorób Kobiety SAM w Bytomiu pod kierownictwem profesorów **Karola Ryglewicza** i **Bronisława Stępowskiego** oraz doc. **Henryka Skalbę**. To ich nazwa swoimi nauczycielami i mistrzami.



fot.: red. Adam Turula

Cmentarz Rakowiecki w Krakowie – ostatnie pożegnanie Profesora.

Z dużym szacunkiem wyrażał się o swoich mistrzach, uważał, że to właśnie oni, obok domu rodzinnego i szkoły, mieli największy wpływ na dalsze losy. Prof. Ryglewicza traktował jako wzór położnika, prof. Stępowskiego – jako wzorzec ginekologicznych działań. Jego największym autorytetem naukowym był prof. **Franciszek Kokot**, z którym pracował naukowo nieprzerwanie od czasów bytomskich.

W 1953 r. został członkiem Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego (PTG). Uczestniczył w I Krajowej Naradzie PTG w Poznaniu, gdzie szczegółowo analizowano problem umieralności okołoporodowej. Członkostwo w PTG zaowocowało pracą w Zarządzie Oddziału Wojewódzkiego w Katowicach i pełnieniem funkcji sekretarza Zarządu Głównego. Przez dwie kadencje pełnił funkcję przewodniczącego Oddziału Śląskiego PTG. Cały czas uczył się, podnosił kwalifikacje i awansował. W 1955 r. uzyskał II st. specjalizacji w zakresie położnictwa i ginekologii. W 1957 r. awansował na stanowisko adiunkta w II Klinice Położnictwa i Ginekologii SAM.

W latach 1951-1965 był wykładowcą w Państwowej Szkole Położnych w Bytomiu. Wtedy właśnie odkrył w sobie i wykorzystał (odziedziczone) pedagogiczne cechy. Mówił o sobie: „*pochodzę z rodziny krakowskich pedagogów szkół powszechnych, średnich i wyższych, nauczanie – mam to niemal we krwi...*”. Praca dydaktyczna dawała Mu wiele satysfakcji i radości. „*Moja praca dla położnych trwała wiele lat i właściwie trwa do chwili obecnej*” mówił o sobie Prof. Adam Cekański. Uważał także, że to personel pielęgniarski decyduje o dobrym stanie pacjentek, doceniał rolę położnych w całym procesie leczenia. Poświęcał się bez reszty pracy nauczyciela zawodu położnej i pielęgniarki, wykładając przedmiot ginekologia i położnictwo w znanej i cenionej – nie tylko na Śląsku – bytomskiej Szkole

Położnych, kierowanej przez p. **Katarzynę Krystek**. Pasja edukacyjna Pana Profesora Adama Cekańskiego wyraziła się najpełniej w napisaniu i opracowaniu podręczników dla położnych; pierwsze wydanie ukazało się nakładem PZWL w 1961 r., a ostatnie w 2012 roku.

W 1965 r. przebywał na trzymiesięcznym stażu w Uniwersytecie w Liverpoolu. Po powrocie przygotował rozprawę habilitacyjną pt. „*Badania enzymatyczne krwi w ciąży prawidłowej i powikłanej późnym zatruciem ciężowym*”, na podstawie której otrzymał stopień doktora habilitowanego i stanowisko docenta w II Klinice Położnictwa i Ginekologii w Bytomiu. W latach 1972-1979 był kierownikiem Kliniki Patologii Ciąży w Bytomiu, a od 1979 r., do przejścia na emeryturę, kierował IV Katedrą i Kliniką Położnictwa i Ginekologii SAM w Tychach.

Przedmiotem badań i zainteresowań naukowych Prof. A. Cekańskiego była m.in. aktywność reninowa osocza matki i płodu w ciąży prawidłowej i powikłanej gestozą. W toku związanych z tym badań opracowano i wdrożono oryginalną metodę kliniczną pobierania krwi. Prace z tym związane prowadzone były pod kier. prof. F. Kokota i wyróżnione zespołową nagrodą naukową I st. MZIOS oraz PAN. Zajmował się również zagadnieniami niepłodności kobiecej i męskiej, antykoncepcji, patologii wczesnej ciąży, diagnostyki perinatologicznej, badaniami nad zachowaniem się poziomu i przemian glukozy, insuliny i wolnych kwasów tłuszczowych w przypadkach położniczych. Zagadnienie to podjęte zostało w krajowym piśmiennictwie po raz pierwszy i przedstawione na światowym Kongresie Gin. i Poł. w 1973 r. W kręgu zainteresowań znajdowały się także kwestie wpływu czynników socjo-ekonomicznych na ciężarną i płód, problematyka środków i metod sterowania płodnością, geriatria ginekologiczna, zagadnienia ginekologiczne i położnicze kobiety pracującej zawodowo.

Śp. Profesor Adam Cekański (1921-2016)

ciąg dalszy ze str. 29 ►►►

Opracował metodę radioimmunologiczną lokalizacji łożyska i wdrożył technikę amniopunkcji przez powłoki brzuszne. Dziś te tematy są już nieaktualne, wtedy posiadały dużą wartość poznawczą i praktyczną. Prof. Adam Cekański był autorem i współautorem wielu artykułów w krajowych i zagranicznych czasopiśmie specjalistycznych. Autor wydanego w 1961 r. podręcznika *Pielęgniarstwo położnicze*, współautor wydanego pod red. **R. Klimka** *Ginekologii* (1982) oraz *Medycyny perinatalnej* pod red. **Zb. Słomki** (1984).

Nigdy nie odpoczywał, jak już, to w ukochanych Bieszczadach. Był wytrawnym myśliwym.

W 1975 r. uzyskał specjalizację z zakresu endokrynologii. Tytuł profesora nadzwyczajnego otrzymał w 1980 r., a w 1987 r. Rada Państwa nadała Mu tytuł profesora. W latach 1982-1987 pełnił funkcję prorektora SAM ds. szkolenia podyplomowego.

W klinice tyskiej stworzył zespół znakomitych położników i ginekologów, wielu z Jego współpracowników to dzisiaj profesorowie prowadzący z sukcesem kliniki i oddziały. W tym czasie organizował i propagował pierwsze na Śląsku szkoły rodzenia. Współpracował z wieloma instytucjami i towarzystwami naukowymi. Reprezentował naukę polską na wielu konferencjach, sympozjach i zjazdach w kraju i za granicą. Działal bardzo aktywnie na rzecz Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego, będąc wiceprzewodniczącym dwóch sekcji tj. EPH-Gestoza i kinezyterapia i psychoprofilaktyka. Uczestniczył w większości kongresów, zjazdów i konferencji Towarzystwa, będąc zawsze aktywnym ich uczestnikiem. Cieszył się dużym autorytetem i uznaniem wszystkich ginekologów i położników w Polsce. Współpracował z wieloma instytucjami i towarzystwami naukowymi m.in. z komisją Patofizjologii Płodu i Rozrodu PAN, PTG, PTE, Towarzystwem Planowania Rodziny. Był organizatorem sympozjów, zjazdów naukowych m.in. XIX Kongresu Pol. Tow. Ginekol. w Katowicach w 1974 r., Sympozjum Sekcji Psychosomatyki Porodowej PTG w 1979 r., Sympozjum Sekcji Gestozy w 1983 r., Sympozjum Sekcji Perinatologii PTG w 1990 r.

Działalność naukowa i dydaktyczna Prof. A. Cekańskiego uhonorowana została zespołowymi nagrodami naukowymi I st. Ministra Zdrowia w 1971 r. oraz PAN w 1972 r., a także kilkakrotnie nagrodami Rektora SAM. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP, odznaką Za wzorową pracę w służbie zdrowia, Wawrzynem Lekarskim.

Te wspomnienia i podziękowania są próbą budowania czegoś trwałego dla pamięci potomnych i dla siebie jako punkt odniesienia dla własnej małej historii. Jak wiarygodnie opisać, jaką rolę odegrał Pan Profesor w naszym życiu zawodowym? Jak streścić uczucie Jego dokonania wielu lat? Jestem przekonany, że po grążony w swej pasji pracy lekarskiej nie dostrzegali wielkości swoich dokonań. Pozostanie nam pamiętać Jego kodeks, w którym najważniejsza była pacjentka, przekonana, że przy Jego osobie nie stanie się jej nic złego, nic jej nie grozi.

Szanowny Panie Profesorze, dziękujemy Ci za wszystkie lata, podczas których mogliśmy się od Ciebie uczyć, jak być prawdziwym lekarzem i prawdziwym człowiekiem. Dziękujemy Ci za wiedzę, którą nam przekazywałeś, za Twoją szlachetność i wielkie serce, za dar nauki jaki nam pozostawiłeś i wspinałeś przewodnictwo.

Prof. dr hab. n. med. Andrzej Witek
wiceprzewodniczący Śląskiego Oddziału PTG

*Z głębokim żalem i smutkiem
śląskie środowisko lekarskie przyjęło wiadomość
o śmierci*

śp. prof. zw. dr. hab. n. med.

Adama Cekańskiego

*Laureata Wawrzynu Lekarskiego
najwyższego wyróżnienia
przyznawanego przez Śląską Izbę Lekarską
za wybitne osiągnięcia.*

*Żegnamy Nestora polskiej ginekologii i położnictwa,
wielki Autorytet moralny i etyczny, wybitnego Lekarza,
naszego Mistrza, dobrego i prawego Człowieka,
Humanistę i Erudyte, żołnierza Armii Krajowej.*

*Prorektora ds. szkolenia podyplomowego Śląskiej
Akademii Medycznej w Katowicach, wieloletniego
Adiunkta Katedry i Kliniki Położnictwa
i Ginekologii w Bytomiu ŚAM oraz Ordynatora
tamtejszego Oddziału Patologii Cięży,
wieloletniego Kierownika IV Katedry
i Kliniki Położnictwa i Ginekologii w Tychach ŚAM.
Członka Honorowego
Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego.*

*Oddanego Wychowawcę i Nauczyciela wielu pokoleń
lekarzy, autora licznych prac naukowych oraz książek
i podręczników akademickich z dziedziny medycyny,
jak również pogranicza medycyny, historii i prawa.
Jednego z Twórców bytomskiej Szkoły Położnych.
Odnaczonego m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski, odznaką „Za wzorową pracę
w służbie zdrowia”, medalem Polskiego Towarzystwa
Lekarskiego Gloria Medicinae.*

*Rodzinie, Najbliższym, Uczniom i Współpracownikom
w imieniu wszystkich Koleżanek i Kolegów, członków
Śląskiej Izby Lekarskiej
składam najgłębsze wyrazy współczucia*

*Jacek Kozakiewicz
Prezes Okręgowej Rady Lekarskiej
w Katowicach*

*Naszej Wieloletniej Pracownicy Biura
Jolancie Swobodzie
Kierownikowi Działu Rejestru
Wyrazy głębokiego współczucia
Z powodu śmierci*

Matki

*Składa
Prezes Jacek Kozakiewicz
wraz z Okręgową Radą Lekarską w Katowicach
oraz pracownikami Biura Śląskiej Izby Lekarskiej*

W ostatnich tygodniach pożegnaliśmy Kolegów, którzy odeszli na „wieczny dyżur”

+1 października, w wieku 63 lat zmarła śp. lek. **Alina Sojka-Kubica**. Absolwentka, rocznik 1977, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, specjalista I° chorób wewnętrznych. Wieloletni pracownik NZOZ „Tuwim” NZLA s.c. – Siemianowice Śląskie. Mieszkała w Psarach.

+3 listopada, w wieku 74 lat zmarł śp. lek. **Franciszek Odziomek**. Absolwent, rocznik 1965, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, specjalista I° psychiatrii. Ostatnie zatrudnienie – NZOZ Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów Bytom. Mieszkał w Zabrze.

+23 listopada, w wieku 39 lat zmarł śp. lek. **Marcin Mazurkiewicz**. Absolwent, rocznik 2001, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach. Ostatnie zatrudnienie – Szpital Miejski w Siemianowicach Śląskich. Mieszkał w Sosnowcu.

+3 grudnia, w wieku 48 lat zmarł śp. lek. **Rafał Kruczkowski**. Absolwent, rocznik 1992, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, chirurg ogólny, specjalista w zakresie medycyny rodzinnej. Wieloletni pracownik zabrzańskiego Szpitala Miejskiego. Mieszkał w Zabrze.

+6 grudnia, w wieku 88 lat zmarła śp. lek. **Salomea Polak**. Absolwentka, rocznik 1955, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, specjalista II° okulistyki. Mieszkała w Katowicach.

+7 grudnia, w wieku 47 lat zmarł śp. dr n. med. **Mariusz Skrzydło**. Absolwent, rocznik 1995, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, specjalista II° chirurgii ogólnej. Ostatnio wykonywał zawód w formie prywatnej praktyki. Mieszkał w Katowicach.

+11 grudnia, w wieku 87 lat zmarła śp. lek. **Izabela Rożanowicz**. Absolwentka, rocznik 1953, Akademii Medycznej w Krakowie, specjalista II° okulistyki. Wieloletni Ordynator Oddziału Okulistycznego Okręgowego Szpitala Kolejowego w Katowicach. Mieszkała w Katowicach.

+16 grudnia, w wieku 82 lat zmarła śp. lek. **Wanda Moskal**. Absolwentka, rocznik 1970, Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, specjalista I° chorób wewnętrznych. Ostatnio zatrudniona w chorzowskim NZOZ „Beskidzka” Centrum Medyczne Sp. z o.o. Mieszkała w Chorzowie.

+22 grudnia, w wieku 61 lat zmarł śp. lek. dent. **Marek Knast**. Absolwent, rocznik 1979, Śląskiej Akademii Medycznej, specjalista I° stomatologii ogólnej. Mieszkał w Katowicach, gdzie przez wiele lat prowadził prywatną praktykę stomatologiczną.

+4 stycznia, w wieku 94 lat zmarł śp. prof. zw. dr. hab. n. med. **Adam Cekański**. Absolwent, rocznik 1949, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, specjalista II° położnictwa i ginekologii, b. prorektor ds. szkolenia podyplomowego Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, wieloletni kierownik IV Katedry i Kliniki Położnictwa i Ginekologii w Tychach ŚAM. Jeden z twórców bytomskiej Państwowej Szkoły Położnych. Żołnierz Armii Krajowej. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, odznaką Za wzorową pracę w służbie zdrowia, medalem Polskiego Towarzystwa Lekarskiego Gloria Medicinæ oraz Wawrzynem Lekarskim – najwyższym wyróżnieniem Śląskiej Izby Lekarskiej. Mieszkał w Bytomiu.

Pozostaną na zawsze w naszej pamięci!
Okręgowa Rada Lekarska w Katowicach

Reklama

szukam pracy

Lekarz otolaryngolog i lekarz medycyny pracy szuka dodatkowego zatrudnienia w Tychach i najbliższej okolicy; tel. 604 544 204

Specjalista okulista szuka pracy na terenie Śląska;
tel. 32 724 04 10 (po godz. 19.00)

Stomatolog z I^o specjalizacji ze stomatologii ogólnej i swoją działalnością, szuka pracy w Bytomiu i okolicach; tel. 697 098 713

Lekarz stomatolog z 12-letnim stażem pracy w kraju i za granicą szuka pracy (NFZ i prywatnie) na terenie Raciborza, Rybnika, Wodzisławia Śląskiego, Jastrzębia Zdroju; tel. 519 375 605; e-mail: ar1973@interia.pl

Specjalista anestezjologii i intensywnej terapii oraz medycyny bólu podejmie pracę w transporcie medycznym lub na bloku operacyjnym w ramach chirurgii jednego dnia. Preferowane okolice Katowic; tel. 501 221 637, e-mail: fatou@poczta.onet.pl

Warszawa
ul. Sobieskiego 102 a
pokoje dwu- i trzyosobowe

dla gości hotelowych
niezwiązanych
z samorządem lekarskim
120 zł za dobę

dla lekarzy ŚIL niezależających
z opłacaniem składek
zniżka 60 zł za dobę

dla lekarzy z innych izb i osób
związanych z samorządem
lekarskim
zniżka 40 zł za dobę

możliwość wystawienia faktury
dla podmiotu wykonującego
działalność leczniczą



Rezerwacje i opłaty w Śląskiej
Izbie Lekarskiej w Katowicach
przy ul. Grażyńskiego 49a
tel. 32 60 44 200; 32 60 44 254
fax. 32 60 44 257
pn., śr. 8.15-17.00
wt., czw., pt. 8.15-16.15

Konto: 43 1020 2313 0000 3102 0020 0246

UWAGA:
Istnieje możliwość skorzystania
z noclegu
(w miarę wolnych miejsc)
z pominięciem
wcześniejszej rezerwacji.
tel. 22 851 45 79 (repcja Hotelu)

Uprzejmie informujemy,
że recepcja Hotelu
jest czynna w godzinach
od 6.00 do 22.00.

Po godzinie 22.00
klucze można odebrać
w siedzibie Naczelnej Izby Lekarskiej
przy ul. Sobieskiego 110
za okazaniem
dowodu wpłaty.

Reklama w Pro Medico:

Wypełniony druk zlecenia ogłoszenia/reklamy lub dodatku w formie wkładki prosimy przesłać faksem 32 60 44 257 lub e-mailem (b.blecharz@izba-lekarska.org.pl), następnie przesłać pocztą oryginał zlecenia na adres Śląskiej Izby Lekarskiej.

W przypadku, gdy zleceniodawca chce otrzymać kopię zlecenia podpisaną przez reprezentantów ŚIL, prosimy przesłać pocztą dwa egzemplarze wypełnionego zlecenia. Zlecenia ogłoszenia/reklamy lub dodatku w formie wkładki można również dokonać osobiście w siedzibie ŚIL (VI piętro) w godzinach pracy Izby.

Warunkiem zamieszczenia reklamy/ogłoszenia w piśmie jest dokonanie przedpłaty i przesłanie dowodu wpłaty na nr faxu 32 60 44 257. Bezpлатnie zamieszczane są ogłoszenia lekarzy i lekarzy dentyków poszukujących pracy. Szczegóły i formularze: http://www.izba-lekarska.org.pl/268-zlecenia_reklamy



ProMedico

Wydawca: Śląska Izba Lekarska w Katowicach
Nakład 14 000 egzemplarzy. ISSN 1232-8693

Redaktor naczelny: Żywiśław Mendel, zastępcza redaktora naczelnego: Grażyna Ogrodowska, redaktor: Anna Zadora-Świderek, Joanna Wójcik.

Adres redakcji: „Pro Medico”, ul. Grażyńskiego 49a, 40-126 Katowice, tel. 32 60 44 260, fax 32 60 44 257,
e-mail: biuletyn@izba-lekarska.org.pl; www.izba-lekarska.org.pl

Opracowanie graficzne, skład i korekta: Wydawnictwo KA, Tarnowskie Góry, ul. Opolska 23 c. Druk: Mikopol
Reklamy i ogłoszenia: Bogusław Blecharz. **Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i reklam.**

Redakcja zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów. Data zamknięcia numeru: 11 stycznia 2016 r.
Materiały prasowe do następnego numeru przyjmujemy do 3 lutego 2016 r., reklamy – do 2 lutego

Dla wszystkich lekarzy zrzeszonych w ŚIL w Katowicach pismo bezpłatne.

Okladka: fot.: Grażyna Ogrodowska

